

Opłata pocztowa naliczona przy odbiorze

Prenumerata

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Czwartek 13 lutego 1936 roku

Nr. 423

### Rozbieżność między polityką Niemiec i Polski w oświetleniu prasy angielskiej

Korespondent „K. Warsz.” donosi z Londynu: W komentarzu tygodniowym niedzielny „Observer” pisze o polityce polskiej:

„Jednym z wyników niedawnej wymiany dyplomatycznej było wyjaśnienie polityki płk. Becka. Zwrócił on na siebie uwagę w Genewie przez swoje pełne rezerwy stanowisko w kwestji gdańskiej w przeciwstawieniu wyraźnego chłodu jego wzmianek o Niemczech bezpośrednio przedtem.

Wymiany, które miały miejsce w ciągu ostatnich 14 dni, wykazały, że aczkolwiek geograficzne położenie Polski wymaga od niej stałego pokojowego stanowiska zarówno w stosunku do Niemiec, jak i Rosji, Polska staje się całkowicie bardziej skłoną zająć swe miejsce wyraźnie wśród mocarstw nie niemieckich, które szukają wspólnego bezpieczeństwa. Ambasador polski w Berlinie zaprotestował przeciwko niedawno wypowiedzianym skargom p. Schachta w sprawie Śląska.

Interesujący jest fakt odnowionej życzliwości Polski z Francją, a nawet z „Małą Ententą”.

Niemniej ciekawy był komentarz znanego tygodnika „The Economic”, który pisze:

„Podczas, gdy Polska skłania się do powrotu w łozysko głównego prądu polityki europejskiej, Niemcy jeszcze zawsze trzymają się na uboczu i z ponurym uporem kontynuują swoje zbrojenia.

Rozbieżność między polityką Niemiec i Polski, która ujawniła się w ubiegłym tygodniu w Genewie, w niebezpiecznej kwestji Gdańska ujawniła się ponownie w jeszcze bardziej niebezpiecznej kwestji korytarza. W tej sprawie pretensja Polski jest konkretna i bona fide”.

Po przytoczeniu kwestji tranzytu niemieckiego przez Pomorze, przy czym „Economic” całkowicie przyznaje słusność postępowaniu Polski, redakcja kontynuuje:

„Kwestja korytarza, którą pan Hitler słusznie usunął z powierzchni podniesiona została znowu jako następstwo finansowej strony zagadnie nie jego polityki zbrojeń. Jaka będzie — zapytujemy — polityka polska Reichswehry, która obecnie z powrotem zasiada w siodle? Im bardziej hitlerowska polityka zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna izoluje Niemcy w Europie, a skutki tej polityki, jeśli chodzi o Polskę, dowodzą, jak dalece ta izolacja się już posunęła, tembardziej decydująca staje się wewnętrzna rola Reichswehry”.

### Czy Sowiety zapłacą 20 miliardów długów Francji

PARYŻ. (Pat.) W tutejszych sferach politycznych żywo komentują opublikowanie memoriału, wniesionego do ministra Flandina przez trzy wielkie organizacje grupujące miliony posiadaczy obligacji rosyjskich i reprezentujące przeszło 20 miliardów francuskich wierzytelności w Rosji. W memoriale tym, w związku ze sprawą ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego, podkreślono wagę, jaką przedstawia dla społeczeństwa kwestja uregulowania długów dawnej Rosji wobec francuskich drobnych wierzytelności oraz Banku Francuskiego. Memoriał przypomina, że poszanowanie praw obywateli francuskich przez ZSRR. było warunkiem uznania Sowietów de jure.

Memoriał wskazuje, że rząd sowiecki zgodził się być swego czasu na negocjacje w sprawie uregulowania wzajemnych pretensji finansowych, że jednak ostatni układ handlowy francusko - sowiecki długi rosyjskie pomija milczeniem, memoriał wzywa władze do energicznej obrony poszkodowanych, podkreślając, że stosunki francusko - sowieckie ulegą będą stałe zaburzeniu, jeżeli liczne rzesze francuskich obywateli nie otrzymają należnego zadośćuczynienia.

### Wyrok na morderców króla Aleksandra

POSPIESZIL, KRAIL I RAICZ SKAZANI NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE ROBOTY.

AIX - EN - PROVENCE. (Pat.) W procesie terrorystów chorwackich przemawiali dziś obrońcy, dowodząc, że zabójstwo króla Aleksandra jest zbrodnią polityczną, i wskazując na okoliczności łagodzące. Po przemówieniach odczytano 32 pytania dla przysięgi. Pierwsze trzy dotyczą przynależności oskarżonych do organizacji przestępczej a 5 następnych zabójstwa króla Aleksandra w okolicznościach obciążających i z premydytacja. Odpowiedź twierdząca na pierwsze trzy pytania pociąga za sobą skazanie te terminowe ciężkie roboty. Odpowiedź zaś twierdząca na jedno z następnych 5-ciu pytań pociągnie wyrok, skazujący na karę śmierci, jednakże przy-

siegi mogą przy uwzględnieniu wszystkich pytań przyznać okoliczności łagodzące. Tłumaczenie pytań zajęło pół godziny, potem o godz. 18-tej przysięgi udali się do sali narad strzeżonej przez policję.

Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał członków Ustaszi Pospieszila, Kraja i Raicza na bezterminowe ciężkie roboty.

Przy ischias (zapalenie nerwu kręzowego) po zażyciu zrana naczczu szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie.

### Oddziały włoskie posuwają się naprzód

Na froncie północnym, według komunikatu marszałka Badoglio, nie zasłó nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą o starciach straży czołowych na tym froncie, a także o posunięciu się naprzód oddziału włoskiego z odcinka Makalle do Szelikot. O operacjach lotniczych na froncie północnym donoszą źródła angielskie, że dzisiaj zrana 2 samoloty

włoskie krażyły przez 2 godziny nad Dessie, nie zrzucając bomb. Korespondenci francuscy donoszą ze źródeł włoskich, że w rejonie Negelli trwało wypieranie rozproszonych oddziałów rasa Desta. Źródła abisyńskie donoszą natomiast o znacznym ożywieniu akcji zaczepnej abisyńskiej na ogadeńskim odcinku frontu południowego.

### Wyrok w procesie narodowców

KATOWICE. (Pat.) Wczoraj w południe przewodniczący trybunału wiceprezes Artz ogłosił wyrok w sprawie 21 członków rozwiązane go na Śląsku Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o podkładanie bomb pod sklepy żydowskie. Sąd skazał W. Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wieczorka po 2 i pół lata więzienia, Misiola, Niemca, Nalope, Swobodę, Stokłosa i Kłoska po 2 lata więzienia. 9 oskarżonych skazanych zostało na kary od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. Trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Spośród skazanych sąd wypuścił na wolną stopę 8 podsądnych, którzy skazani zostali niżej dwu lat więzienia.

### Niemcy chcą wznowić stosunki handlowe z Litwą

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Kowna, iż poseł niemiecki Zechlin zaproponował oficjalnie rządowi litewskiemu wznowienie stosunków handlowych.

### WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE

#### BALLANGRUD ZDOBYWA DRUGI MEDAL OLIMPIJSKI

SARMISCH. Bieg lyżwiarSKI na 5000 metrów wygrał mistrz świata norweg Ivar Ballangrud, zdobywając w ten sposób drugi złoty medal olimpijski. Ballangrud osiągnął czas 8:19,6, bijąc rekord olimpijski.

#### START KALBARCZYKA

GARMISCH. W biegu na 5000 m. Kalbarczyk osiągnął czas 8:47,7, (rekord Polski) kwalifikując się na 12 miejsce.

#### OFICJALNA KWALIFIKACJA BIEGU OTWARTEGO NA 18 KLM.

GARMISCH. Oficjalna klasyfikacja biegu otwartego na 18 klm. przedstawia się następująco:

- 1) Larsson (Szwecja) w czasie 1:14:38, 2) Hagen (Norwegia) 1:15:33, 3) Niemi (Finlandja) 1:16:59.
- Z Polaków Górski zajął 22 miejsce w czasie 1:23:11, Orlewicz — 32-e w czasie 1:25:27, Bronisław Czech 34-e w czasie 1:25:55, Karpel 43-e w czasie 1:27:31.

#### OFICJALNA KLASYFIKACJA W BIEGU DO KOMBINACJI

Oficjalne wyniki biegu 18 klm. do kombinacji przedstawiają się następująco:

- 1)Hagen (Norwegia), 2) Hoffsbakken (Norwegia), 3) Brodahl (Norwegia), 4) Simunsk (Czechost.).

Z Polaków Stanisław Marusarz zajął 17-te miejsce, Orlewicz 18-te, Bronisław Czech — 22-gie i Andrzej Marusarz 35-te.

#### KANADA BIJE WĘGRY 15:0.

GARMISCH. Mecz półfinałowy pomiędzy Kanadą a Węgrami zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Kanady w stosunku 15:0 (3:0, 9:0, 3:0).

#### SONJA HENIE NA PIERWSZYM MIEJSCU W JEŹDZIE PAN.

GARMISCH. W środę wieczorem zakończyły się ćwiczenia obowiązkowe w jeździe figurowej pań. Na pierwszym miejscu znajduje się Sonja Henie przed angiolką Colledge.

### Sekcja Robotnicza Stronnictwa Narodowego

zawiadamia, że w niedzielę, dnia 16 lutego b. r. w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.45 odbędzie się

### ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE STRONNICTWA NARODOWEGO

na którym mówić będą pp. KOWNACKI, LOCHTIN, SPERSKI na temat ŚWIAT PRACY W Z. S. R. R., NIEMCZECH, WŁOSZECH I POLSCE.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie w Sekretarjacie od 11—3 i od 6—9 wiecz.

### Aresztowania i rewizje w Warszawie

Aresztowania i rewizje wśród b. członków ONR. i członków Sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego nie skończyły się w nocy z 6 na 7 lutego i dnia następnego. Po przerwie dwudniowej nastąpił drugi etap akcji policyjnej w Warszawie. Dokonano nowych rewizyj i aresztowań. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

### Germanizacja Śląska

KATOWICE. (Pat.) Na Śląsku Opolskim zmieniono ostatnio kilka polskich nazw miejscowości na niemieckie. Tak więc Miechowice przemianowano na Mechtał, Rokitnica na Martinsau i Stolarzowice na Stillersfeld.

### Posiedzenie Komisji budżetowej Senatu

Na wtorkowym posiedzeniu rozpatrywano preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej. Na wstępie zabrał głos min. Opieki Społecznej Jaszczolt, wskazując na to, że w dzisiejszym skomplikowanym położeniu ekonomicznym odcinek polityki społecznej wymaga prac prowadzonych z należytą ostrożnością. Przechodząc do analizy bezrobocia p. minister zaznaczył, że rozmiary bezrobocia przerastają możliwości interwenjowania na rynku pracy ze strony ministerstwa. W

takich warunkach należy otoczyć szczególną troską instytucję, która w miarę możliwości i sił łagodzi sytuację na rynku pracy. Instytucją tą jest Fundusz Pracy. W funduszu pracy powiązane zostało wszystkie środki walki z bezrobociem. Wysokość umów, zawartych przez fundusz kasy na finansowanie robót publicznych z roku na rok wzrasta, dochodząc w r. 1935/36 do wysokości 96 milionów zł., preliminarz budżetowy bieżący przeznacz na ten cel na r. 1936/37 jedynie 35 milionów.

### Akcja oddłużeniowa jest niedostateczna

Wczoraj senacką komisja budżetowa obradowała nad budżetem min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Referent sen. Kleszczyński omawiając akcję oddłużeniową podkreśla, że akcja ta nie załatwia sprawy ostatecznie i że wobec tego należy jeszcze przed końcem okresu karencyjnego dla długów, wydać ustawę ostateczną regulującą cały problem oddłużeniowy rolnictwa.

Omawiając wydatki na popieranie kultury wiejskiej, sprawozdawca twierdzi, że szkolnictwo rolnicze, dużo straciło na podporządkowaniu go ministerstwu W. R. i O. P. Mówca wyraża postulat, że niższe szkoły rolnicze powinny wrócić pod zarząd min. Rolnictwa. W sprawie gospodarki lasów państwowych, referent ma zastrzeżenia co do przedstawionego planu finansowo - gospodarczego i wnosi o przyjęcie rezolucji, uchwalonej przez sejmową ko-

### Dyskusja budżetowa w Sejmie

WARSZAWA. (Pat.) Dyskusja budżetowa rozpocznie się w Sejmie w poniedziałek dn. 17 bm. i trwać będzie do dnia 27 lutego. Pierwszy dzień poświęcony będzie debacie ogólnej nad budżetem, a dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami budżetu rozpocznie się we wtorek dn. 18 lutego.

# Rozkazy Komendanta „Strzepy meldunków” gen. Składkowskiego

Pan Marszałek codziennie przyjeżdża obecnie do Prezydium Rady Ministrów, gdzie przyjmuje ministrów w ważniejszych sprawach.

Byłem dzisiaj, pierwszego września, 1930 roku, z meldunkiem u Komendanta, w czasie którego otrzymałem następujące instrukcje i rozkazy:

- 1) Pan Marszałek daje swe nazwisko na pierwszym miejscu Listy Państwowej Blokady Bezpartyjnej.
- 2) Pan Marszałek akceptuje odebranie pozwolenia na broń byłym posłom.
- 3) Na przedstawionej przez mnie liście posłów z „kondemnatkami” Pan Marszałek własnoręcznie, zielonym ołówkiem zaznacza kto ma być aresztowany i zamknięty w Brześciu.
- 4) Padpalań, sabotażów, napałów i gwałtów w Małopolsce Wschodniej nie wolno traktować, jako jakiegoś powstania.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józeta” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

## Nowy wiceminister Poczty

WARSZAWA. (Pat). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Poczty i Telegrafów inż. Fr. Drzewiecki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Na jego miejsce dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy dyrektor okręgowy poczty i telegrafów w Warszawie.

## Nowy morderczy gaz wynaleziono w Niemczech

Z Medjoianu donoszą, że otrzymano tam wiadomości, iż w niemieckich laboratoriach chemicznych wynaleziono nowy potężny gaz trujący, który „skutecznością” swą przewyższa wszystkie znane dotychczas środki wojny chemicznej.

Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych, jego działaniu niszczyliście nie podlegają jedynie maski zrobione ze srebra.

Koszty jednak masek srebrnych dochodzą do sumy kilku tysięcy marek niemieckich za sztukę, nie mogłyby one przeto, ze względu na swą wysoką cenę, używane być przez ogół ludności cywilnej oraz większe masy wojska.

Dotychczas czterech chemików,

## Manewry f.oty amerykańskiej

SAN PEDRO (Pat). 65 amerykańskich okrętów wojennych, w tem 11 okrętów linjowych, 12 wielkich krążowników oraz 3 lotniskowce z 400 samolotami, udało się na 5-dniowe manewry ku południowemu brzegom Kalifornii. Manewry te odbywać się będą w ścisłej tajemnicy, wobec czego władze odmówiły wydania pozwoleń dziennikarzom i fotografom, którzy pragnęli być obecni na manewrach.

## Zamknięci w kabine na dnie Sekwany

Trzej robotnicy zamknięci w kabine wpadli do Sekwany. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materiał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki. Zawieszona straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Na dno Sekwany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny, gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosi około 0 ton, zanurzyła się głęboko w rzecznym mułe.

Unikać rozlewu krwi, natomiast stosować, w razie dobrowolnego czy niedobrowolnego popierania zamachowców przez ludność, represje policyjne, a gdzie to nie pomoże — kwaterunek wojskowy ze wszystkimi ciężarami, związanymi z nim.

Samą obecność wojska uniemożli-

wi zamachowcom terroryzowanie ludności. Ludność musi wiedzieć, że ma słuchać władz, a nie zamachowców.

Poza tem, Pan Marszałek, już w obecności ministra Becka i mojej, wysłuchał referatu wiceministra Stamirowskiego i naczelnika Kaweckiego — o sytuacji politycznej.

**PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J. W. FILIPA I INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25 GODZ. 3-5 POP.**

# Sól, zapalniczki i monopole

Rząd obniżył cenę najlepszego gatunku soli z 36 groszy na 32 gr. za kilogram. Sam nabywa ją u Sowaya po mespeina 3 grosze za kilogram.

Parę lat temu toczyła się w Sejmie między postami Klubu Narodowego a Ministrem Skarbu na temat soli interesująca dyskusja. Oto z urzędowych wykazów wynikało, że w ciągu trzech lat spada konsumpcja soli jadalnej o okragio 60 milionów kilogramów, a o taką samą cyfrę pozostała się konsumpcja soli przemysłowej i bydłej. Powierzchnie wynikało z tego, że każdy człowiek w Polsce zużył w r. 1933 o 2 kigr. soli mniej, niż w latach poprzednich. Człowiek oszczędzał szczyptę soli dla siebie, ale zato nie oszczędził jej dla bydła.

Był to jednak sąd powierzchowny. Oto jeden z postów narodowych zbadał województwami spożycie soli i wtedy wyszła prawda na wierzch. Okazało się, że całe okolice kraju zakupywały sól bydlęcą, przepłuki-

wali ją i — używały jej dla ludzi. Bo sól bydlęca była tania, a sól jadalna droga. Tak ludność broniła się przed zbyt wysoką ceną soli.

W okolicach, gdzie są lasy sosnowe, zaprzestali rolnicy po wsiach używać lamp naftowych. Powrócili do domów dawne szczypty i łuczyna. Naita okazała się za drogą dla kieszonki rolników.

Zupełnie podobne doświadczenia zebrał rząd w Monopolu zapalniczym. Nieprzemysłowa umowa min. Matuszewskiego z Kreugerem nałożyła na rząd obowiązek siewprowania zapalniczek za opłatą 10 zł. od zapalniczki. Szło o to, aby wszyscy używali monopolowych zapatek, a nie zapalniczek benzynowych. Skutek jest „znakomity”. Rocznie otrzy-

## Pogrzeb ś. p. ks. Józefa Songina

W dn. 11 bm., we wtorek, o godz. 6-ej wieczorem, odbyła się do Kościoła W. W. Świętych ekspozycja zwłok ks. Józefa Songina, kanonika honorowego Kapituły wileńskiej i proboszcza kościoła W. W. Świętych.

Ekspozycję dokonał J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski.

W dniu wczorajszym o godz. 10 z rana zostało odprawione w kościele W. W. Świętych nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Józefa Songina, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w otoczeniu licznego kleru. Mowę żałobną wygłosił ks. Dziekan Ignacy Cyraski.

W nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze parafian, przyjaciele Zmarłego oraz organizacji społecznych.

Po nabożeństwie zwłoki z kościoła W. W. Świętych na cmentarz Rossa eksportował ks. prałat Franciszek Wołodźko.

W pochodzie żałobnym wzięło udział liczne duchowieństwo wileńskie świeckie i zakonne, jak również tłumy parafian oraz szereg organizacji społecznych ze sztandarami.

Zwłoki ś. p. ks. Józefa Songina spoczęły na Rossie, niedaleko od wejścia na cmentarz, po lewej stronie głównej alei.

## Co robić ze znaczkami pocztowymi

Z dniem 15 stycznia r. b. skasowane zostały, jak wiadomo, opłaty stempłowe od umów i rachunków. Reforma ta pociągnęła za sobą przykre następstwa dla kupców, którzy posiadają zapasy bezużytecznych już znaczków stempłowych.

Wszelkie dotychczasowe zabiegi o zmianę tych znaczków na gotówkę lub blankiety wekslowe pozostały bez skutku. Urzędy skarbowe odmawiają zgody na taką zmianę, wobec czego kupcy znaleźli się w obliczu dotkliwych strat.

Organizacje samorządu gospodarczego wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w terminie do 1 marca r. b. urzędy skarbowe obowiązane były do zamiany znaczków stempłowych na blankiety wekslowe lub gotówkę.

# O uzdrowienie ruchu muzycznego w Wilnie

P. S. W. w artykule zatytułowanym „Muzyka w Wilnie” („Dziennik Wileński” z dn. 6 b. m. Nr. 36 słusznie stwierdza, że od pewnego czasu zabrakło w Wilnie jakiejś myśli kierowniczej w zakresie życia muzycznego”.

oraz skierowuje zarzuty pod adresem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, iż instytucja ta, prowadząca w bieżącym sezonie koncerty symfoniczne, czyni „nieracjonalne posunięcia”. W związku z tem P. S. W. zwraca się do Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego z ubolewaniem „dlaczego Tow. Filharmoniczne po kilkoletniej owocnej pracy wyżyło się placówki koncertowej na rzecz przedsiębiorców mających jedynie zysk na względzie”

i nawołuje do zastanowienia się „nad sposobami zmiany tego stanu rzeczy”.

W odpowiedzi na poruszone kwestje Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne wyjaśnia, że osłabienie jego działalności spowodowane było przeszkodami finansowymi i trudnymi warunkami pracy, które nie pozwoliły rozwinąć należycie działalności Towarzystwa w kierunku jego właściwych zadań (organizacja koncertów symfonicznych, kameralnych, solowych i innych).

Nadarzając się w bieżącym sezonie okazała obciążenie przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne kierownictwa sezonu koncertów symfonicznych została sparaliżowana przez nagłą akcję organizacji nie reprezentującej opinii ogółu muzycznego Wilna.

Obecny stan ruchu muzycznego w Wilnie nikogo nie zadawała i wysuwa potrzebę wyjścia z chaosu i unormowania naszego życia muzycznego.

Upatrujemy źródło zlego w rozpraszaniu się akcji muzycznej pomiędzy organizacjami, wzajemnie sobie przeszkadzającymi i uniemożliwiającymi wszelką planową działalność.

Powodowani poczuciem obowiązku i odpowiedzialności z tytułu kilkoletniej poprzedniej działalności na

polu rodzimej kultury muzycznej widzimy konieczność skupienia ruchu muzycznego w jednej organizacji.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, świadomie niechcąc dotąd przeszkadzać akcji Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, której zupełnie słusznie p. S. W. wytyka brak kompetencji w firmowaniu koncertów symfonicznych na terenie Wilna, uważa za niezbędne ożywienie swej działalności i wyraża nadzieję, że zarówno czynniki miarodane jak i osoby, którym powinno leżeć na sercu polepszenie obecnego stanu rzeczy, zechcą okazać swe poparcie poczynaniom Towarzystwa.

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego.

## Kronika telegraficzna

\* Burza morską podmywa brzegi Helu. Istnieją obawy zniszczenia alei nadbrzeżnej w osadzie Helu.

\* Lotnik P. L. L. Lot Kazimierz Burzyński obchodził wczoraj jubileusz miliona przeleciałych kilometrów.

\* P. o. wojewody stanisławowskiego został mianowany p. Mieczysław Starzyński, dotychczasowy wicewojewoda pomorski.

\* Sprawcy zuchwałego okradzenia cudownej figury Matki Boskiej w Swarzewie są podobno ujęci.

\*\* Pod Królewcem wydarzyła się katastrofa wojskowego samolotu w czasie lotu ćwiczebnego. Dwaj lotnicy zabili się na miejscu.

\*\* Sąd berliński skazał na dożywotnie więzienie dwóch komunistów Ericha Quade i Maksima Michina, którzy usiłowali odbudować bojówki partyjne pod pozorem organizacji sportowej.

\*\* Wielkie manewry brytyjskie, które odbyły się w tajemnicy a objęły flotę, lotnictwo i armię lądową miały na celu ustalenia możliwości obronnej Anglii.

\*\* Zmarł w Paryżu dr. Ludwik Górecki wnuk Adama Mickiewicza.

\*\* Przybył do Warszawy minister niemiecki dr. Hans Frank znany działacz hitlerowski.

\*\* Wskutek burz szalejących nad Anglią wiele statków na morzu znalazło się w niebezpieczeństwie. Wysłano ekspedycje ratunkowe.

\*\* Podczas zająć przedwyborczych w Rumunii pomiędzy partją chłopską i nacjonalistami padło wielu rannych.

\*\* Włoski budżet lotnictwa wyniesie w r. 1936 — 900 milionów lirów.

\*\* Aresztowanie w Syrii przywódców nacjonalistów syryjskich Nassibu Bakin i Dżemel Nardena pod zarzutem organizowania zaburzeń.

\*\* Wykoleił się pociąg pasażerski na stacji Asparuchowo (Bułgaria) 10 osób zginęło.

\*\* Policja meksykańska ściga gen. Juan Cardonno, który zabił burmistrza m. Huanachinango i uciekł w góry na czele bandy 200 ludzi.

## PRZED REDUTĄ PRASY

Reduta Prasy stanowi obecnie temat ożywionych rozmów całego miasta. Zabawy urządzone przez dziennikarzy cieszyły się zawsze największym powodzeniem, nic przeto dziwnego, iż w tegorocznym krótkim karnawale Reduta Prasy wywołała ogólne zainteresowanie.

Wielkim magnesem dla publiczności wileńskiej będą występy takich gwiazd jak Elna Gistedt, pramodna naszej operetki, Sława Bestani, oraz znakomity duet tancerzy Ciesielskich.

Roli konferencjera podjął się uprzejmie niezrównany w tym fachu Karol Wyrwicz-Wichrowski, jeden z najlepszych Karolów w teatrach polskich, po Karolu Adwentowiczu.

Szczególne zainteresowanie budzą liczne nagrody, które hojnie nadesłały firmy wileńskie. Firma Franciszek Frliczka ofiarowała pełny komplet narciarzki, A. Połonski cukry i czekolady, A. Januszewicz i S. Benel wina oraz likiery, M. Pruzan perfumy, oraz piękna kaseta z francuskimi perfumami dar E. Kudrewicza. Browar Szopen całą skrzynkę piwa, a wreszcie firma E. Weller przepiękne kwiaty.

## Wystąpienie stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku

GDANSK (Pat). Stronnictwo socjalistyczne wydało onegdaj około 90 tysięcy ulotek. W kilku punktach Gdańska oraz w szeregu miejscowości na terenie w. miasta narodowi socjaliści dokonali napadów na kolporterów ulotek, dotkliwie ich bijąc. W ulotkach swych stronnictwo socjalistyczne żąda równych praw i równego traktowania wszystkich obywateli gdańskich, przywrócenia wolności słowa, prasy i koalicji. W końcu socjaliści wzywają ludność do

Wobec tego, że urządzenie konkursu piękności byłoby utrudnione, ze względu na zbyt wielką ilość kandydatów do pierwszej nagrody i niemożność sprawiedliwego rozstrzygnięcia, komitet ustalił, że wszystkie przystane nagrody zostaną rozdane za najpiękniejsze i naoryginalniejsze kostiumy, za najlepszy taniec, najlepiej skrojony frak itp.

Przystrojeniem sal Kasyna Garnizonowego zajmie się mistrz Makojnik, artysta-dekorator naszych teatrów. Do tańców przygrywać będzie orkiestra Zyngiera i Kropiwnickiego, jeden z najlepszych zespołów muzycznych Wilna.

Butel obitujały we wszystko czego zapragnie dusza i żołądek, będzie się odznaczał taniością. W górnych salach zamiatowany zostanie butel słodki wraz z tradycyjnym kruszonym.

Pozostałe nieliczne zaproszenia do odebrania w redakcjach. A więc w sobotę, 15 lutego w salonach wileńskiego Kasyna Garnizonowego — ul. Mickiewicza 13.

Początek o godz. 11. Obowiązują stroje balowe lub maski.

## Zamiecie śnieżne na wileńszczyźnie

W dniu wczorajszym w powiatach dziśnieńskim, postawskim i święciańskim panowały wielkie zamiecie śnieżne. Śnieg połączony z niebywałą wichurą padał w ciągu kilku godzin bez przerwy.

# WATYKAN A SOWIETY

Pobyt w Paryżu szeregu monarchów i kierowników polityki różnych państw dał poszukującym sensacji dziennikarzom powód do szerzenia najfantastyczniejszych wiadomości o przygotowujących się zmianach w układzie politycznym Europy. Wśród zmian tych wymieniono silniejsze zaangażowanie się Sowietów w politykę europejską. Odbywa się niewątpliwie zbliżenie między Rosją a Anglią, ratyfikacja paktu francusko - sowieckiego zacieśnia stosunki między Rosją i Francją; p. Titulesco pracuje podobno bez wytchnienia nad zrobieniem z Sowietów gwaranta niepodległości Austrii...

Wnioski wyprowadzane z tych faktów przez kapanych w gorącej wodzie dziennikarzy, są niewątpliwie zbyt pośpieszne i zbyt daleko idące. Stwierdza to w „Echo de Paris” dobrze poinformowany o polityce Sowietów, głośny dziennikarz, p. Pertinax:

„W całości wzięte — pisze p. Pertinax — rozmowy paryskie nie przyniosły nic nowego, poza pewnymi tendencjami, z których można się cieszyć”.

A jednak niema dymu bez ognia. Wystarczyło ujawnienie się „pewnych tendencji”, by wywołać reakcję.

Dowiadujemy się za pośrednictwem korespondenta „Kurjera Warszawskiego”, że w dzienniku wiedeńskim „Reichspost” ukazał się na naczelnym miejscu telegram korespondenta rzymskiego, omawiający położenie wyznań chrześcijańskich w Rosji:

„W ciągu ostatnich rokowań angielsko - rosyjskich i rosyjsko - francuskich — pisze „Reichspost” — zwracano uwagę p. Litwinowa na to, że skuteczne współdziałanie Rosji z państwami europejskimi wymaga nietylko zaniechania propagandy komunistycznej w Europie ze strony Sowietów, lecz także takiego traktowania chrześcijan w Rosji, które odpowiadałoby zasadom Ligi Narodów. Litwinow w swoim czasie wziął był na siebie wobec Laval'a w tym kierunku pewne zobowiązania, których jednak w Sowietach nie dotrzymano. Obecnie na życzenie króla angielskiego Edwarda VIII, zwrócił rząd londyński ponownie uwagę Litwinowa na tę drażliwą, ale zasadniczą kwestję. Koła sowieckie — wywodzi korespondent „Reichspost” — usiłują wmówić światu, że już od pół roku na całym obszarze Republiki sowieckiej nie stawia się rzekomo przeszkód obrzędowi religijnym. Twierdzenie to nie odpowiada atoli rzeczywistości. Dopóki wyznawcom Chrystusa nie wolno odnawiać zniszczonych w Rosji klasztorów i kościołów, jest wykonywanie praktyk religijnych faktycznie niemożliwością. Dopóki wszystkim członkom partii komunistycznej zabronione jest wyznawanie religii chrześcijańskiej, dopóki akt wiary pociągą za sobą najcięższe straty materialne i moralne, jest wszelkie podkreślanie „samorządowego charakteru propagandy przeciwkościelnej, jak to czyni Litwinow, zupełnie bezwartościowe”. Liga Narodów — do takiego wniosku dochodzi korespondent „Reichspost” — nie będzie mogła na dłuższą metę puszcząć mimo uszu lub zachowywać desinteressement wobec skarg, jakie podnoszą wyznania chrześcijańskie z powodu ich kulturalno - religijnego położenia w Rosji sowieckiej”.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” wyraża przypuszczenie, że ów telegram w „Reichspost” pochodzi nie z kół watykańskich, lecz z kół rządowych włoskich. Nie znał on widocznie treści artykułu w „Osservatore Romano”, o którym donosił P.A.T. Dziennik watykański, pisząc o rozmowach paryskich, donosi (podajemy za PAT-a), co następuje:

„W poszukiwaniu podstaw nowej równowagi wysunięto takie projekty, które nazwać należy „antyhistorycznymi”, a nawet śmiesznymi. Takim planem jest projekt wprowadzenia Rosji sowieckiej, jako obrońcy niepodległości austriackiej. Byłoby to oddanie znać chrześcijaństwu w Europie środkowej w ręce wyrotoców, panujących na Kremlu...”

W świetle słów powyższych nie można mieć żadnej wątpliwości co do pochodzenia telegramu „zniekształconego w „Reichspost”.

Zresztą nie trzeba było tak biegać w oczy dowodu. Kto zna tendencje polityczne Watykanu, kto wie, jakie stanowisko zajęli biskupi włoscy wo-

# PRZYTYK I... TEL-AVIV

Pan Suchenek - Suchecki, naczelnik wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych, odbył — celem zapoznania się ze sprawą emigracji żydowskiej — dłuższą podróż do Palestyny i po powrocie wygłosił w Warszawie o Palestynie odczyt.

W odczycie tym mówił m. in. sporo o tem, jak się Żydzi palestyńscy bronią przed gospodarczą konkurencją Arabów, zaczynających odgrywać, jako robotnicy, drobni przedsiębiorcy i t. p., coraz większą rolę w ośrodkach do niedawna czysto żydowskich, a więc w Tel-Awivie, w żydowskich osiedlach rolniczych i t. p. Wypowiedział m. in. słowa następujące (cytujemy według sprawozdania w „Czasie”):

„W Tel - Avivie zdarzają się już wypadki bicia taksówkarzy Arabów przez konkurentów żydowskich”.

Nie chodzi nam w tej chwili o ocenę tego, co robią żydowskie szoferzy w mieście, które jest stolicą palestyńskiego żydostwa. Powstrzymujemy się zarówno od nagan, jak i od pochwał. Chodzi nam tylko o porównanie postępowania Żydów palestyńskich z postępowaniem, jakiego Żydzi w Polsce domagają się od społeczeństwa polskiego.

Zacytowaliśmy powyżej fakt szczególnie jaskrawy. Fakt, z którego wynika, że Żydzi palestyńscy nietylko stoją na stanowisku wyłączności prawa Żydów do uprawiania tego czy innego procederu zarobkowego w mieście, które stało się ich dzisiejszą stolicą, nietylko, że propagują bezwzględny bojkot żywołów obcych, którzy się do tego miasta wdzierają i uprawiają tam działalność konkurencyjną, ale organizując ten bojkot i wypieranie obcej konkurencji, posługują się narzędziem tak ostrem, jak terror. Bo czemuż jest bicie konkurentów, jak nie terorem?

Ale faktów analogicznych, których treścią może nie byłby terror, lecz w każdym razie byłby jaskrawy bojkot, możnaby z Palestyny przytoczyć mnóstwo. Cała postawa żydostwa palestyńskiego jest wobec Arabów palestyńskich — bojkotowa. Gdzie się tylko da, Żydzi stosują wobec Arabów system wypierania przy pomocy gospodarczego bojkotu. Postulatem etyki narodowej (coprawda przez wielu łamanym) Żydów w Palestynie, jest zatrudnianie w żydowskich gospodarstwach rolnych tylko robotników-Zydów. Na żydowskim folwarku, czy żydowskiej fermie w Palestynie może pracować tylko parobek - Żyd; gospodarz, który zatrudnia parobka-Araba (nawiasowo mówiąc, o wiele tańszego i do pracy na roli zdatniejszego), uważany jest przez współplemieńców za zdrajcę sprawy narodowej. Bojkot, zwrócony przeciw arabskiej konkurencji, stosowany jest w Palestynie przez żydowskich kupców, żydowskich właścicieli autobusów, żydowskich rolników, hodowców pomarańczy i producentów warzyw, żydowskich robotników portowych i transportowych, żydowskich robotników budowlanych, żydowską inteligencję i zawody wolne. Społeczeństwo polskie w swoim kraju dalekie jest jeszcze od tego nasilenia i tej powszechności bojkotu wobec żywołów obcego, do jakiego umiało dojść, również wobec żywołu obcego, społeczeństwo żydowskie w kraju, który uważa za swój.

Otóż, powtarzamy, powstrzymujemy się od tego, by fakty powyższe pochylać lub ganić — gdyż stosunki palestyńskie ani nas ziębia, ani

grzeją. Stwierdzamy tylko, że zachodzi rażąca dysproporcja między tem, co Żydzi czynią sami w Palestynie, a czego żądają od nas w Polsce.

Społeczeństwo polskie w Polsce nie odchyła się w swej akcji bojkotowej, zwróconej przeciw działalności gospodarczej żydowskiej, ani na jotę od wzorów, stwarzanych pod tym względem przez Żydów w Palestynie. Otóż może ktoś zajmować stanowisko takie, że bojkot gospodarczy, zorganizowany z pobudek interesu narodowego, jest z a s a d n i c z o niewłaściwy, nieprawny, czy nawet niemoralny; wyznawcy takiego poglądu mogą mieć ze swego stanowiska słuszość, potępiając bezwzględnie bojkot zwrócony przeciw nim; muszą jednak w takim razie nie stosować również bojkotu, zwróconego przeciw innym — sami. Można również zajmować stanowisko odwrotne, t. j., że walka jest w stosunkach między narodami czynnikiem, nie dającym się unikać, że bojkot gospodarczy jest tak samo dobrym środkiem tej walki, jak każdy inny i że wobec tego, skoro tego interes mego narodu wymaga, stosuję bojkot wobec innych, ale też się i nie dziwię, gdy inni stosują go wobec mnie; conajwyżej się bronie. W takim razie, będąc Żydem, czuję się moralnie uprawnionym do stosowania bojkotu wobec konkurenta - Araba w Palestynie, albo wobec kupca - Poznańczyka w Borysławiu, skoro tam jestem silniejszy; ale zarazem nie mam do nikogo pretensji, ani na nikogo nie rzucam gromów potępienia, a tylko poprostu się bronie, gdy bojkot — w

Łodzi, czy w Przytyku — dotyka mnie.

Ale takie stanowisko, jakie zajmuje z niezachwianą jednomyślnością całe społeczeństwo żydowskie, że bojkotowanie Arabów w Palestynie (albo.. kupców - Polaków w Borysławiu), jest rzeczą słuszną, moralną, chwalebna, ale bojkotowanie Żydów w Polsce jest okrucieństwem, jest znęcaniem się nad bezbronnymi, jest oglądaniem niewinnych, żydowskich dzieci, których rodzicom odbiera się źródła zarobku, jest wręcz „antysemickim zwyrównianiem” i „zoologiczną nienawiścią”, — takie stanowisko, które każe w sposób ciepły wychwalać „dzielnych młodzieńców żydowskich”, ustanawiających „pikiety” bojkotowe w palestyńskich paradesach, a zarazem podnosić wrzask w niebogłose, w którym słowo „chuliganeria” jest słowem nałagodniejszym, z powodu każdej polskiej „pikiety” w pierwszym lepszym Przytyku, — takie stanowisko nie mieści się w naszych głowach, wychowanych na zachodniej logice i na zachodnich, europejskich pojęciach o prawie, sprawiedliwości, słusznosci i racji.

Mnie'sza z tem, że owych szoferów żydowskich w Tel - Avivie nie spotykają ze strony władz angielskich takie przykrości, jak chłopów polskich w Opoczyńskim, czy ostatnio w Konińskim spotykają ze strony władz obecnie istniejących w Polsce. Ale czy nie możnaby, skoro niema równości w ich traktowaniu w czynie, zapewnić im przynajmniej równość w ocenie?

# Nowa taktyka komunistów

„Kur. Poznański” zwraca uwagę na nową taktykę III Międzynarodówki, która zrywa z dotychczasowym odosobnieniem komunistów i dąży do zawarcia z innymi partjami lewicowemi wspólnego frontu „antyfaszystowskiego”. W Polsce propaguje tę taktykę wydawany w Paryżu dwutygodnik p. t. „Informacje prasowe”. Tak np w drugim n-rze „Informacji” znajdujemy:

„obszerny artykuł o ostatnim kongresie Polskiego Stronnictwa Ludowego. W artykule tym twierdzi się, że większość uczestników kongresu była za „jednostnym frontem” z komunistami, natomiast przeciw umiarkowanej polityce b marsza Rataja; p. Rata miał zwyciężyć tylko z powodu sfałszowania wyniku wyborów.

„Jak wiadomo, komuniści już kilka miesięcy temu, zwrócili się do władz Stron. Ludowego z propozycją „wspólnego frontu”. Spotkali się wówczas z zdecydowaną odmową, ale jak widać, nie rezygnują ze swych nadziei w tym kierunku, przyczem snoszą, w jaki referują o kongresie ludowców „Informacje Prasowe” dowodzi, że na terenie P. S. L. trzecia międzynarodówka próbuje działać nawet bezpośrednio przez swe zakonspirowane aczejki.

Podobne zapędy żywią komuniści w stosunku do P. P. S.; w stronnictwie tam idea „wspólnego frontu” napotyka na znacznie przychylniejsze niż u władz Str. Ludowego przyjęcie, o czem świadczy także stanowisko, za mwane przez warszawskiego „Robotnika”.

Okres obecny, kiedy nastroje opozycyjne w stosunku do sanacji rosną z dniem każdym, stwarza dla „wspólnego frontu” koniunkturę której nie należy nie doceniać. Na szczęście w srodowiskach robotniczych działa i rozwija się Obóz Narodowy, który przeciwstawia się próbom siania w kraju propagandy komunistów i ich „antyfaszystowskich” sojuszników.

# O ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO

Tekst wniosku zgłoszonego w sejmie

Projekt ustawy, złożony przez pos. Prystorową o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach na plenum sejm w dn. 7 b. m. opiewa jak następuje:

Art. 1. Przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie, osły, muły i psy powinny być ogłuszone przed wykrwawieniem.

Przepis niniejszy nie ma zastosowania w wypadkach nagłych, kiedy ogłuszenie jest niewykonalne.

Art. 2. Zwierząt nie wolno wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnym ukończeniem przygotowań potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia.

Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia.

Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

Art. 3. W rzeźniach publicznych i prywatnych zabrania się dokonywania w obrębie rzeźni i hali mięsnej innego dzielenia tusz zwierzęcych niż na dwie podłużne połowy. Nie dotyczy to tusz zwierzęcych, przeznaczonych do przerobu w tej samej rzeźni, w której dokonano uboju.

Wypuszczanie w rzeźni jako też wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem tusz mięsnych surowych dziesiętnych, inaczej, niż przewiduje ustęp pierwszy, jest zabronione. Nie dotyczy to transportu mięsa wieprzowego oraz na cele konsumpcji we własnym gospodarstwie domowym oraz w zakładach gastronomicznych.

Art. 4. Szczegółowe przepisy dotyczące sposobu uboju zwierząt wymienionych w art. 1 wyda w drodze rozporządzenia

minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 5. Kto wykrocza przeciwko przepisom ustawy niniejszej lub wydanym na podstawie art. 4 podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub karze grzywny do 3.000 zł., lub obu karom łącznie. Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

Art. 6. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom rolnictwa i reform rolnych i spraw wewnętrznych stosownie do zakresu ich działania.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem 1 stycznia 1937 r. z wyjątkiem województwa śląskiego, zaś na obszarze tego województwa po ogłoszeniu zgody sejm śląskiego i nie wcześniej niż z dniem 1 stycznia 1937 r.

## UZASADNIENIE

Do wniosku dołączono obszernie uzasadnienie, które w streszczeniu brzmi:

Przepisy, regulujące sposób uboju zwierząt gospodarskich, są niezbędne ze względów humanitarnych i ekonomicznych.

Jeśli chodzi o momenty ekonomiczne, to związane są one nie z samą techniką uboju, lecz ze stosowaniem rytuału w momencie uboju, a nie po uboju. Ludność, zachowująca przepisy wyznania moźeszowego, spożywa jedynie mięso „koszerne”. Mięso to może mieć z dwóch źródeł: zarówno z uboju, przy którym zastosowano rytuał, jak i z uboju, przy którym tego rytuału nie zastosowano. W pierwszym wypadku przód zwierzęcia jest poza sporadycznymi wyjątkami automatycznie „koszerny”, w drugim zaś wypadku mięso musi być poddane zabiegowi zwanemu „trybowaniem”. Zabieg ten polega na wyjęciu żył przez osobę upoważnioną do tych czynności przez rabinat. U nas stosowany jest z zasady system pierwszy.

Zwierzęta nie mogą być sprzedawane przez rolnika bezpośrednio rzeźnikowi, bo ten nie nabywa całej sztuki, lecz jedynie przednią, albo zadnią jej połowę. Do obrotu musi być więc wprowadzone dodatkowe ogniwo pośrednictwa w osobie hurtownika, który dokonuje uboju, we własnym zakresie, a następnie właściwego rozdziału między rzeźników chrześcijańskich i żydowskich. Hurtownicy tacy są panami na rynku, bo nie obawiają się zbliżenia rolnika do rzeźnika, mogą dyktować niskie ceny rolnikowi, a wysokie rzeźnikowi. Ponieważ hurtowników jest mało, więc mają sytuację tem łatwiejszą, bo mogą się ze sobą porozumieć, tworząc znane opinii publicznej „kartele rytualistów”, wyszukujące rolnika i konsumenta. Rzemiosłem rzeźniczym w zakresie uboju bydła rogatego, cieląt i owiec, nie mogą się trudnić rzemieślnicy - chrześcijanie, gdyż nie mając zbytu na swe „trefne” przody, znajdują

się w warunkach, wykluczających nietylko konkurencję, ale wogóle prowadzenie tej gałęzi rzemiosła i handlu.

Zapotrzebowanie przodów i zadów w rolnych miejscowościach jest różne. To zależy od stosunku ludności żydowskiej do chrześcijańskiej, od stopnia jej zamieszkałości i t. d. Powstają więc sytuacje, że tam, gdzie ludność żydowska mniej konsumuje mięsa, niż chrześcijańska, jak np. w Warszawie, ceny mięsa przedniego są znacznie niższe, niż ceny mięsa zadniego. Inemi słowy, ludność żydowska przetrzuca część kosztów konsumowanego przez siebie mięsa, a więc i koszt, związane z opłatami za ubój rytualny, na ludność chrześcijańską. W małych miasteczkach, gdzie dominuje ludność żydowska, powstaje nadmiar mięsa zadnego. Mięso to, nie znajdując na miejscu nabywców, deprecjonuje cenę żywcia. Cierni na tem znowu rolnik. Pozatem rozmaite zapotrzebowanie w obydwu wypadkach stwarza dla skartelizowanych handlarzy szerokie pole do wyzysku rolnika oraz rzeźnika - detalisty. Skartelizowani hurtownicy ściągają haracz i uprawiają lichwę. Przy tym stanie rzeczy nie można racjonalnie zorganizować finansowania obrotu mięsnego.

System koszerowania mięsa przy uboju obciąża artykuły mięsne dodatkowymi kosztami. Opłaty z tego tytułu mogą dochodzić do 8 zł. od bydła, 3 zł. od cielęcia, barana i owcy, 10 — 50 gr. od drobiu. Z publikacji organizacji gospodarczych i prasy wynika, iż są one jednak w wielu wypadkach znacznie wyższe. Opłatami temi obciążana jest również ludność chrześcijańska.

Koszerowanie mięsa w chwili uboju powoduje niszczenie skór przez nadmierne przecięcie szyi zwierzęcia. Z tego powodu skóry polskie nie odpowiadają normom standardyacyjnym, przyjętym na rynkach światowych i mają niższą wartość.

Wyłącznie do obowiązków gminy żydowskiej należy troszczenie się o zaopatrzenie ludności, zachowującej przepisy wyznania moźeszowego w odpowiednie artykuły, nadzór nad koszerowaniem (trybowaniem) mięsa w jatkach i t. p.

Opłaty dodatkowe, pobierane z tytułu wykonywania uboju sposobem rytualnym obracane są na potrzeby gmin wyznaniowych żydowskich, albo stanowią źródło dochodu rzeźaków. Jako nieuzasadniony dochód rzeźaków mogą być łatwo zlikwidowane. Jeśli zaś chodzi o zaopatrzenie gmin wyznaniowych, to podkreślić należy, że jest to najmniej właściwa forma opodatkowania Gminy te mają inne, niewyżyskane podstawy prawne do bezpośredniego opodatkowania, przyczem naturalnie opodatkowanie to może obejmować wyłącznie członków danej gminy wyznaniowej, a nie być pośrednio czy też bezpośrednio nakładane na ludność i innych wyznań.

bec wojny w Afryce, kto czytał przemówienia kardynała Verdier i głosy różnych pism katolickich, ten musi wiedzieć, że Watykan nietylko musi domagać się wolności dla katolików w Rosji, lecz, że pragnie, by wojna w Afryce została jaknajprędzej zakończona na drodze korzystnego dla Włoch kompromisu.

Warto w związku z powyższem zacytować to, co piszą znani pisarze francuscy, bracia Tharanel w „Paris-Soir”. Byli oni w Abisynji, a następnie w Rzymie. Z opisu audjencji, jaką mieli u Ojca Świętego, wyjmujemy następujące wyjątki:

„Jego stosunek do Mussoliniego? Wszyscy w Rzymie wiedzą dobrze, że Pius XI miał duże zaufanie do propozycji, zrobionych przez Francję i Anglię i że odmowa Mussoliniego boleśnie go dotknęła. Lecz wszyscy wiedzą również, że Ojciec Święty żywi do Mussoliniego

uczucia ojcowskie. Opowiadają też następującą anegdotę:

Pewnego dnia wyraził ktoś w obecności Papieża zdziwienie, że mówi zawsze o Mussolinim z taką życzliwością. Na to usłyszano taką odpowiedź: „Mojemu poprzednikowi Piusowi VII wyrzucano także życzliwość wykazywaną wobec rodziny Napoleona, od którego tyle ucierpiał. Tłumaczył się mówiąc, że nie może zapomnieć o tem, że przez konkordat Napoleon I odnowił religję we Francji. Ja zaś nie mogę zapomnieć o tem, że Mussolini zwrócił Boga Włochom, a Włochy Bogu”.

Czyż można sobie wyobrazić, by Kościół był obojętny wobec tego, jak są traktowani Kościół i jego wierni w Rosji? Jeśli zaś tego wyobrazić sobie nie można, to nie można także żądać, by w Polsce odnoszono się obojętnie do tego, jak są traktowani katolicy-Polacy, których mieszka w Rosji prawie milion.

# Czy ustawa obowiązywała?

W związku z niedawnymi zjazdami młodzieży akademickiej ogłoszono „Gazeta Polska“ z dn. 30.1.1.2 i 3.2.1. m. trzy zaniepokojone „niedyskrecje“. Autor niedyskrecji powtarza kilkakrotnie, że same przemówienia zjazdowe były faktem niezmiernie blahym, gdy by nie zauważano na terenie akademickim „rozpoczętego przez pewne czynniki gwałcenia obowiązujących przepisów ustawowych“. Nie sprecyzowano tylko, kiedy i przez jakie czynniki rozpoczęło się to „gwałcenie przepisów“, co wymaga koniecznie uzupełnienia. Dlatego też ośmieliłem się głos zabrać w tej doniosłej sprawie.

Z powołaniem się na artykuł 3 Ustawy o szkołach akad. z dn. 15 marca 1933 r. zwinęto w jesieni tegoż roku 52 katedry w polskich szkołach akademickich. Ministerstwo W.R. i O.

P nie podało narazie powodów zwinienia tylu katedr, zachowując uporczywe i wyniosłe milczenie. Dopiero w styczniu 1934 r. b. minister Janusz Jędrzejewicz, pociągnięty za język przez doktora Bieleckiego, ujawnił w Sejmie sztery powody, z których dwa okazały się całkowicie niezgodne z artykułem o zwinianiu katedr.

B. Minister uległ mianowicie złudzeniu, że ustawa obdarzyła go nieograniczoną i nieczem niekrepowaną możliwością usunięcia każdego profesora, gdy tymczasem ustawa przewiduje jedynie reorganizację wydziału przez zwinienie jakiejś niebardzo potrzebnej katedry. Ulegając wspomnianemu złudzeniu, b. Minister zapomniał zresztą o swem dawniejszym oświadczeniu: „Gdybym chciał czystki, to wystąpiłbym z odpowiednią usta-

wą“. Tem się też tłumaczy, że z odnośnego artykułu ustawy zrobiono we wrześniu 1933 r. nie tyle użytek, ile nadużytek.

To smutne doświadczenie musi być zapamiętane i powinno być przestroga na przyszłość. Nie można bowiem żadną miarą odnosić się do podobnych faktów z takim pobłażaniem, z jakim „Gazeta Polska“ skłonna jest „przebiec nieraz do porządku nad niepoważnym wybrykiem początkującego studenta“, którego tak troskliwie pragnie odgrodzić od „osób“ które studja ukończyły.

Jednak w związku z niedawnymi zjazdami „Gazeta Polska“ nie jest pod tym względem nieprzejednana, zaznaczając, iż nie sprawia jej „żadnego zmartwienia to, co na uroczystości studenckiej mówili wszyscy, wymienieni tutaj, wysłannicy Stronnictwa Narodowego“. Ubolewa tylko nad rzekome mi odchyleniami od praworządności, nie mogąc znieść żadnych uchybień przeciw „wyrażnym postanowieniom obowiązującej ustawy“.

Na tej platformie bardzo łatwo dojść do porozumienia. Bez wahania też oświadczać, za przykładem „Gazety Polskiej“, wyniosłe i szczerze:

Pragnę być dobrze zrozumiany. Nie sprawia mi żadnego zmartwienia to, że zostałem z katedry usunięty. Zrędem mojego zaniepokojenia pozostaje tylko to, że zwinęto tyle bardzo ważnych i nieraz jedynych katedr, nie zważając na wyraźne postanowienie prawne, normujące tę sprawę.

Na pytanie końcowe „Gazety Polskiej“, czy „ustawa o szkołach akademickich z dn. 15 marca 1933 r. została zawieszona“, wypada odpowiedzieć, że ona obowiązuje nieprzerwanie, ale obowiązywała formalnie w całej rozciągłości także wtedy, gdy zwiniano katedry! Obowiązuje i obowiązywała za równo tych, którym „Gazeta Polska“ jakby raczyła zarzucić „objawy słabości i niedojrzałości na szczytach organizacji uniwersyteckiej“, jak też b. Ministra, który zarządził zwinienie 52 katedr w szkołach akademickich, i jego następcę, który ograniczył się tylko do jednej. Prawo bowiem obowiązuje wszystkich. Bez wyjątku żadnego. Zarówno w sprawach „trzeciorzędnych“, jak pierwszorzędnych.

Rzecz jest prosta. Może nawet dla tych, którzy uważają za swój fach „kręcenie“.

STEFAN GLIXELLI.

Bukareszt, 5 lutego 1936 r.

## KONCERTY W STOLICY

### Osma audycja w S. M. D. M.

Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki zaraz w pierwszych latach swego istnienia zdobyło sympatię muzycznej publiczności polskiej, częściowo niewątpliwie dlatego, że skupiło w swych szeregach w olbrzymiej większości miłośników muzyki Polaków, niemal z zupełnym wyłączeniem elementu semickiego. Rzecz to nie bez znaczenia, gdy można słuchać muzyki w atmosferze sympatycznej, milej, wśród osób, należących do środowiska pokrewnego.

Na drugim miejscu znalazły się wagi, było uwiecznione prowadzeniem dążenie do posługiwania się w wykonaniu programów siłami polskimi, — częściowo młodemi.

Dziś te miłe stosunki zaczynają nieco się zmieniać. Wśród występujących raz w raz spotykamy nazwiska wymowne, a gdy czytamy tak charakterystyczne, jak „Chasyd“ — no, to robi się nam trochę nieswojo. W faktach tych wolno widzieć — jeżeli nie załamaniem, to conajmniej poważne wygięcie linii pierwotnej. Wpływ tego faktu na charakter działalności S. M. D. M. musi się uwidocznić prędzej lub później.

Ostatnia, osma w sezonie bieżącym, audycja stowarzyszenia miała program wyjątkowo piękny. Rozpoczęło go arcydziełem literatury kameralnej, kwartetem D-dur Mozarta. Wykonali go uczniowie klasy kameralnej konser-

watorium z owym młodzieńcem J. Chasydem na czele. Grali naprawdę świetnie: czysto, stylowo, z dokładnością rytmiczną, a bez utraty żywości wyrazu.

Na drugim miejscu znalazły się dwie sonaty na skrzypce i fortepian: Haendla A-dur i Veracini'ego D-moll. Grali je pp. Eug. Umińska i Ign. Rosenbaum. I tutaj wykonanie zasłużyło na szczerą pochwałę: p. Umińska, doskonale usposobiona, skupiona w wyrazie i p. Rosenbaum dokładny technicznie, przestrzegający surowo stylu.

Passacaglia Haendla i szereg sonat Scarlatti'ego, wykonanych na klawiersynie przez p. M. Trombini - Kazurową, spotkały się z gromkim aplauzem, wynikiem czego było dorzucenie przez artystę dodatku nadprogramowego.

Na zakończenie audycji p. Cecylja Węgrzynowska odśpiewała trzy pieśni i dwie arje z „Wesela Figara“ Mozarta.

Dążenie do utrzymania właściwego charakteru i stylu tych drobnych arcydzieł mozartowskich było cechą najbardziej wybitną śpiewu p. Węgrzynowskiej. Dążenie to było uwiecznione całym sukcesem, a punktem kulminacyjnym interpretacji stała się arja „Voi, que sapete“.

Biorąc w całości audycję poniedziałkową była wyjątkowo udana.

W. S.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

Tomasz Mann nie powróci do Niemiec. Prasa morawska przynosi wiadomość z Pragi, iż zamieszkały tam na emigracji pisarz niemiecki i laureat nagrody Nobla Tomasz Mann, rzekł się definitywnie obywatelstwem niemieckiego oświadczać, iż więcej do Niemiec nie powróci.

### KRONIKA KULTURALNA

Klub Polski w Kownie — Z inicjatywy szeregu osób ze społeczeństwa polskiego powstał w Kownie „Klub Polski“. Na zebraniu organizacyjnym „Klubu Polskiego“ inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Julian Urniaż, który omówił cele i zadania klubu. W skład zarządu weszli pp. inż. Stefan Perkowski (prezes), Julian Urniaż (wiceprezes), Henryk Szydłowski (skarbnik), inż. Edmund Jakubowski (sekretarz) i Stanisław Domaszewicz (członek zarządu).

Czterydziestu zyciorysów. — Zakład Polityki Ekonomicznej i Socjologii Wsi donosi, że konkurs na zyciorys „społeczne-go działacza wiejskiego zgrupował ponad 400 zyciorysów. Uczestnicy konkursu pochodzą z całej Polski, przyczem wybitnie przeważają zyciorysy własne włościan. Liczne obeszanie konkursu zawdzięczamy przychylnemu stanowisku prasy i radia, które rozpowszechniły wiadomości o nim. Ze względu na obfity materiał, ocenianie go potrwa czas dłuższy, czyli ogłoszenia wyniku konkursu należy się spodziewać dopiero za kilka miesięcy.

### CZASOPISMA

Nowaczyński w „Tęczy“ — W n. w. „Tęczy“ zamieszcza Adolf Nowaczyński świetny, skracający się dwoipem artykuł p. t. „Inny Libelt“. O Łwowie, mieście zapoznawaniem i krzywdzonym piśmie Hen-

ryk Zbierzchowski, przypominając o zasługach przeszłych i teraźniejszych tego miasta. — Poza to przynosi „Tęcza“ wiele artykułów: Jan Wiktor daje reportaż ze wsi polskiej, prof. Władysław Tarnowski w artykule „Dwa symbole“, omawia dwa zgony, króla i literata w Anglii, Stanisław Szpotński pisze o zagadnieniu nacjonalizmu, dr. K. Górski omawia nawrócenie St. Brzozowskiego, dr. E. Woronicki rysuje charakterystykę malarza Czedeckowskiego, Józef Kisielewski omawia nowe powieści polskie. Poza to inne artykuły. Kilkadziesiąt ilustracji, trzy barwne plansze. „Tęcza“ otrzymała można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w Administracji „Tęczy“ — Poznań Aleje Marcinkowskiego 22.

### NAUCZANIE

Nauka języków słowiańskich — Dzielki drocznej akcji Stow. Młod. Słowian nauka języków słowiańskich stała się dziś dla każdego dostępną. Bezpłatny kurs wiosenny rozpocznie się 10 lutego r. b. Wykłady odbywać się będą tylko w porze wieczornej i dwa razy tygodniowo po godzinie dla każdego kompletu. Zgłoszenia chętnych przyjmuje kancelaria sekcji naukowej przy ul. Hożej 27 m. 7 w godz. 18 — 20-tej.

Ze stow. Polsko-Jugosłowiańskiego. We środę dnia 12 lutego b. r. o godz. 20-tej w lokalu Klubu Pracy Społecznej (ul. Czackiego 12) odbędzie się wieczór wokalnno-muzyczny, urządzony przez Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie. Udział w wieczorze wezmą pp. Irena Gadejska (śpiew), Bolesław Wojtowicz (fortepian), Igor Mikulin (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akompanjament), oraz dr. Olgierd Krukowski, który wygłosi odczyt p. t. „Klasy nad Jadraniem, a Krzemieniec nad Smotryczem“. Po koncercie odbędą się tańce.

## Humor i dowcip

### Pożytna filozofia życia

Życie to łańcuch okoliczności, które w znacznej mierze stwarzamy sami. Wartość tych okoliczności dla naszych celów i zamierzeń zależy między innymi od postawy, jaką zajmujemy wobec rzeczywistości zastanej. Ta bowiem postawa decyduje o działaniu, a ono — stwarza okoliczności.

Doniosłość zagadnienia: jaką postawę winien człowiek zająć wobec zjawisk i przejawów życia, jak się powinien ustosunkować do ludzi, faktów, warunków, z którymi ma do czynienia, jest dla każdego bezsporna. Ale też najczęściej świadomości doniosłości zajmowanej postawy tkwi w nas po tencjonalnie, rzadko się aktualizując i dysponując do takiego czy innego zachowania.

Nie podlega dyskusji fakt, że łańcuch „racjonalnej“ żyjącej jednostki, które posiadają wrodzoną skłonność — powracania zawsze do stanu równowagi i które umieją równowagę własnych sił psychicznych osiągać. Są to prawdy bardzo proste i powszechnie uznawane, ale tak już się dzieje, iż rzeczy najprostsze i najpowszechniejsze bywają też najczęściej — zapomniane.

Niemia zapewne w historii ludzkości takiego okresu — z wyjątkiem może okresu Raju — w którym warunki życia byłyby dla wszystkich jednakowo

pomyślne, w których człowiek nie potrzebowałby swych sił zużywać na zwalczanie przeszkód i przeciwności życiowych. Okres, w którym żyjemy obecnie jest może nawet bogatszy w te przeszkody i przeciwności od poprzedzających. Składa się na ten stan innność przyczyn, które, mówią się upraszczać zagadnienie, sprowadzają kryzys we wszystkich niemal dziedzinach ludzkiego życia.

Nawiasem dodać nie zawadzi, że właśnie istnienie i różnorodność przeszkód i przeciwności, zmuszających człowieka do walki, jest okolicznością dla rozwoju jednostki i ludzkości pomyślną. Nie pozwala bowiem człowiekowi na uproszczoną wegetację, zmuszając go do ustawicznej ruchliwości — do badania, myślenia, wynalazczości, ulepszania warunków życia — jednym słowem... zmusza go prostoprostu do tworzenia cywilizacji i kultury.

Z drugiej jednak strony właśnie cywilizacja i kultura, ucząc człowieka organizacji życia, ujmując jego pierwotną naturę w pewne ramy, stwarzają wreszcie skomplikowany zespół praw i obowiązków społecznych, normujących stosunki z innymi jednostkami — stwarzają dla człowieka okoliczności, wobec których musi on zdobyć się na wielką aktywność, często wysiłek i w dużym zakresie uruchomić swoje siły psychiczne.

Wartość psychiki człowieka, jej odporność i zdolność do osiągania i utrzymywania równowagi decyduje w tym układzie stosunków, w jakim istniejemy o życiu jednostki.

Są oczywiście jednostki lepiej i gorzej do życia przystosowane, które po siadają do życia większą lub mniejszą zdolność. Są też takie, które posiadają zdolność utracić, i takie, które nie posiadając owej zdolności w dostatecznym stopniu — z czasem ją osiągną. Rozmaite są tego przyczyny. Tworzą je czynniki natury zarówno somatycznej (np. budowa ciała), jak i psychicznej (np. wybitny rozwój jednego instynktu lub dyspozycji na tle niedorozwoju lub stanu normalnego innych). Dalej warunki, w jakich psychika ludzka się kształtuje — środowisko, wychowanie, wpływy uboczne.

Jednym z czynników, który w dużym stopniu wpływa na rodzaj i wartość psychiki człowieka, a więc na jego zdolność życiową jest humor i dowcip. Interesujący szkic psychologiczny, analizujący rolę tych czynników w życiu człowieka, zamieścił prof. Stefan Szuman w ostatnim numerze „Marcholta“.

Prof. Szuman wyróżnia dwa rodzaje ludzi dowcipujących: „takich, którzy dowcipkują, bo jest im wesoło i takich, którzy dowcipkują, aby im było weselej“.

Humor i dowcip to dwie różne rzeczy. Można być dowcipnym, a nie posiadać humoru i naodwrot — mieć humor, nie będąc dowcipnym. Dowcip należy do sfery intelektu, humor

— do sfery uczuć. Dowcip — to zabawa myśli — jest pomysłowością przepełnioną radością pomysłów. Polega na lotności myśli, na jej zdolności do robienia przeskoków. „Jest dojrzałym owocem rozwoju umysłu“. „Wielki Dowcip jest również filozofją, ale nie filozofją pogodnego temperamentu, lecz filozofją twórczego, wyzwolonego umysłu. Dowcip opanowuje świat wyobraźni i zaprowadza w nim ład. Jest wyrazem niezależności myśli, tak jak humor wyrazem niezależności uczucia“.

Jaka rolę odgrywają te czynniki w życiu? Prof. Szuman pisze: „Człowiek jest stworzony do radości i szczęścia, mimo cierpienia i smutków. Radość życia istnieje, trzeba ją tylko odsonić“. Otóż humor, dysponując do radości życia, „jest zasadniczym potwierdzeniem życia, jedyną pozytywną filozofją życia“. Nie jest on „zaprzeczeniem tragizmu, lecz naturalnym, dojrzałym jego prześwietleciem. Jest filozofją pogodnego usposobienia“.

„Zdrowy humor nie tylko dlatego dobrze działa na nerwy, ponieważ śmiech jest rzeczą zdrową, ale zdrowy humor dodaje i zdrowia, ponieważ uczmy zdrowo patrzeć na rzeczywistość. Spojrzenie na nią z humorem daje jaśniejszy i obiektywniejszy wgląd, niż patetyczne, wygórowane, sentymentalne i romantyczne przeżycie jej treści“.

„Prawdziwy dojrzały humor — poza naturalną, wrodzoną wesołością usposobienia — wynika... zawsze z koniecznością zaradzenia złemu, z potrzebą przewyciężenia w sobie pesymiz-

mu, gnębiącego każdą dojrzałą istotą ludzką“.

Humor jest wartością pozytywną, bowiem „mrok jest tylko brakiem słońca, chłód brakiem ciepła, ale radość życia nie jest brakiem smutku, a uroda życia nie jest brakiem szarzyzny i brzydoty istnienia“.

Co sprzyja powstawaniu humoru? Poznania. Gra żywej inteligencji. „Nie ma śmiechu bez zdziwienia, a zdziwienie nie poza sferą poznawczą“. Źródłem zdziwienia bywa jakiś nowy pomysł, spostrzeżenie czegoś nowego, lub znanego, ale w nowym świetle. Umiejętność odnajdywania takich rzeczy nieoczekiwanych jest właściwością umysłów lotnych. „Umysł tępy znajduje tylko to, czego się spodziewa i zdaje mu się, że jest przewidujący“. Nie spodzianka, by budzić śmiech musi zatrzymać myśl nagle, tak, by szukała ujścia w reakcji (w śmiechu), oraz być przyjemną.

Tak więc humor, dowcip, radość — oto pozytywne wartości życia. Ale — powiada prof. Szuman — „namiętność życia, patos życia, nawet największy ból, dają nam istotny smak życia. Istnienie byłoby pozabawione swego wielkiego smaku gdyby było tylko słodkie, pogodne, spokojne i wesołe gdyby się było skończyło w raju“.

„Humor znajduje właściwą proporcję między radością i cierpieniem, bo ból jest dla niego niemniej istotny jak radość“.

„Uśmiechnij się“ — oto jedyna pozytywna filozofia życia.

STANISŁAW GRZELECKI.

# Trzy panie doktorowe

W pewnym miasteczku wschodnio-malopolskiem (nazwijmy je: Typowo) jest trzech lekarzy: Rusin, Żyd i Polak. Są też trzy panie doktorowe: Lubka, Erna i Leszka. Ich mężowie nas tu narazie mało obchodzą, bo nie odgrywają większej roli społecznej — leczą Żydów, mieszczan i chłopów, a poza tym obaj chrześcijanie schodzą się jeszcze czasem na piwo i narzekają na Kasę Chorych, a p. doktor moższowego wyznania dogląda budującej się swojej kamieniczki. O wiele ciekawszymi i bardziej charakterystycznymi są panie doktorowe. Są to trzy odmienne typy.

Pani Lubka żyje tylko w swoim, ukraińskim towarzystwie. Przyjaźni się z popadiantką i nauczycielką - Ukrainką; inne panie „z towarzystwa” mało ją obchodzą. Ma za to inne zainteresowania. Jest wielbicieleką śpiewu i stroju ludowego. Sama prowadzi chór „Proświty”, bierze udział w chórze ciekawym, organizuje przedstawienia amatorskie, a gdy przyjdzie niedziela, lub ukraińskie święto narodowe, to paraduje w bogato wyszywanym stroju ludowym. Namówiła do tego i swe przyjaciółki, więc razem stworzyły w Typowie modę. Każda dziewczyna chce się ubrać tak, jak pani doktorowa. Jejmościanka i pani profesorka. Pani Lubka żyje z ludem i dla ludu, więc stała się bożyszczem swego środowiska i buduje powoli Ukrainę, zresztą w miły sposób: przez śpiew i krasne wyszywanki.

Pani Erna jest więcej towarzyską osobistością i szerzej się udziela. Prowadzi dom otwarty, w którym schodzi się cała inteligencja miejscowa, bez różnicy narodowości i wyznania. Tu można dobrze zjeść i wypić, a nawet zagrać w bridża. To jedyny dom w miasteczku na miarę „europejską” postawiony. A przytem pani Erna taka inteligentna! Bywają więc nawet w tym domu i pani hrabina i ksiądz proboszcz. A więc pani Erna

w życiu kulturalnym Typowa nadaje ton. Dzięki niej niema tarć narodowościowych wśród inteligencji, nieznany tu jest szowinizm, ni antysemityzm, miejscowe kasyno prenukuje „Wiadomości literackie”, w bibliotece znajdziesz co najmodniejsze książki przez Żydów swoich i obcych pisane. Do roboty sjonistycznej pani Erna się nie miesza — do tego są inni ludzie.

A wreszcie pani Leszka. W ślicznym ogródku kwiatowym można ją w lecie zawsze ujrzeć z książką w ręku na leżaku, bo pani Leszka jest arystokratką ducha i w Typowie nie ma z kim żyć. Hoduje więc kwiatki, zaczytuje się w powieściach i nudzi się, nudzi. Tu niema ni teatru, ni kina nawet, ni

koncertów, a towarzystwo takie przyziemne, nieodpowiednie wcale dla niej. Lubka chłopomanka, Erna choruje na popularność, a pozatem — kto odpowiedni dla pani Leszki? Zamecza więc męża, by przeniósł się do wielkiego miasta, bo ona tutaj skołtunieje. Widzi to dobrze i p. Erna i w przypadkowych spotkaniach zawsze jej mówi: „Leszka, Typów — to nie dla ciebie!”

Na przesileniu się lekarza - Polaka do wojewódzkiego miasta Typów nie straci, bo pani Erna wszystkim opowiada, że sprowadzić się na to miejsce może bardzo zdolny młody lekarz: dr. Aron Zifferblat.

F. B.

## Bok sanacji, socjalistów i Żydów wybiera prezydium m. Pabjanic

Pabjanice, w lutym.

W sobotę dn. 8 b. m. w kinie „Nowości” odbyło się posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla dokonania wyboru zarządu miejskiego.

Posiedzenie zagal komisarski prezydent p. Bolesław Futyma w obecności delegata urzędu wojewódzkiego. Posiedzenie rozpoczęło się z 45-minutowym opóźnieniem.

Jak przewidywano frakcje PPS., Ch. D., Żydów i „sanacji” stworzyły wspólny blok w celu wyboru swoich ludzi do zarządu miejskiego. Po odczytaniu ustawy o wyborze prezydenta, wiceprezydenta i ławnika wybrano na przewodniczącego zebrania głosami Żydów, „sanacji”, PPS. i Ch. D. dr. Eichlera (BB). Następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatur.

Obóz Narodowy wysunął kandydaturę b. prezydenta inż. Aleksandra Orłowskiego, natomiast blok żydowski - „sanacyjno” - chadecko - socjalistyczny zgłosił kandydaturę tymczasowego prezydenta miasta p. Bolesława Futymy.

Głosowanie na prezydenta według ustawy odbyć się winno tajnie. Tutaj jednak były to właściwie wybory jawne Radni bowiem Żydzi, „sanatorzy”, chadecy i pepesowcy otrzymywali kartki do głosowania z nazwiskiem p. Futymy, od radnego Lubońskiego z B. B. i Wilczaka PPS. Zastosowano taką kontrolę, gdyż „wyborcy” nie byli

pewni swoich ludzi. Na prezydenta więc wybrany został p. Futyma, który otrzymał 27 głosów. Na kandydata: Obozu Narodowego inż. Orłowskiego padło 13 głosów.

Na stanowisko wiceprezydenta, Obóz Narodowy zgłosił ponownie kandydaturę p. Orłowskiego, zaś spółka żydowsko - „sanacyjno” - chadecko - socjalistyczna b. posła PPS. Antoniego Szerkowskiego, którego wybrano 23 głosami przeciw 17, które padły na p. inż. Orłowskiego.

Na ławnika wybrany został p. Gierc z Ch. D. Wobec tego, że żadna z ugrupowań nie wysunęła na to stanowisko kandydatury, p. Gierc wybrany został na ławnika przez akłamację spółki sanacyjno - socjalistycznej - żydowskiej, która mandat ten ofiarowała chadecy za to, że głosowali na kandydaturę p. Futymy i socjaliści Szerkowskiego. Posiedzenie zamknięto o godz. 22.40.

Z rozmaitych stron kraju nadejdą wiadomości, iż tworzy się „Front Ludowy”, w skład którego wchodzi: sanacja, socjaliści i Żydzi. Spółka ta wspomaga jest przez komunistów, a tu i ówdzie przez sanacyjnych „chadeców”. „Front” „udowy” powstał jako przeciwwaga Obozu Narodowego, którego wzrost niepokoi rozmaite czynniki, zwłaszcza wyrotowe i masońsko - żydowskie.

## Przedstawienie jubileuszowe w teatrze wołyńskim

(Od własnego korespondenta)

Lucek, w lutym.

W Luceku dnia 7 b. m. staraniem Komitetu i Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej na Wołyniu odbył się obchód jubileuszowy 5-letniej pracy p. Aleksandra Rodziewicza na stanowisku dyrektora teatru wołyńskiego im. J. Słowackiego i 20-lecia jego pracy scenicznej.

Wystawiono sztukę Fr. Lothara „Król Arlekin” w dobrej obsadzie z jubilatami w roli tytułowej. Sztukę wystawiono pod każdym względem bardzo starannie. Gra zespołu stała na wysokim poziomie artystycznym. Oprócz p. Rodziewicza poszczególne role kreowali pp. M. Wilkoszewska, E. Szafranski, E. Burbińska, E. Czerwiński, B. Reńska, Cz. Strzebińska, J. Okońska i E. Kowalczyk. Dekoracje artystów malarzy pp. J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego efektowne. Reżyseria p. A. Rodziewicza zasługuje na podkreślenie.

Po drugim akcie, zebrał się na scenie zarząd T. K. K. T. na Wołyniu wraz z całym zespołem artystów. Do jublata w serdecznych słowach przemówił, dziękując mu za dotychczasową piękną i pożyteczną pracę, p. p. prezes T. K. K. T. dyr. Baczyński, wiceprezydent miasta Wasilewski, prezes Wol. T-wa Naukowego Sleszyński, art. Modrzeński im. zespołu i B. Kallnowski im. pracowników technicznych. Wzruszony dyr. Rodziewicz, któremu wręczono wieniec i wiele kwiatów, dziękował za słowa uznania i zachęty do dalszej pracy. Skończył odczytanie wiele depech gratulacyjnych m. in. od dyr. departamentu Sztuki i Kultury przy Min. Oświaty p. Zawistowskiego i od Zarządu Głównego Artystów

Seen Polskich. Publiczność, zgłowała jubilatowi długą, serdeczną owację.

Po przedstawieniu odbyło się w salach klubu „Ognisko” przyjęcie, wydane przez komitet na cześć p. dyr. Rodziewicza.

W ramach obchodu, wysłała też broszura, ilustrująca działalność teatru wołyńskiego im. J. Słowackiego w latach 1931 — 1936.

Teatr wołyński, powstał z inicjatywy władz miejskich w Luceku jeszcze przed 11 laty. Różne przeobrażenia koleje. Przez 2 lata spowodu braku środków materialnych był nieczynny i w tym okresie zjeżdżali na Wołyniu grupy teatralne z centrum Polski. Zasięg teatru obejmował podówczas tylko miasta woj. wołyńskiego. Ważną rolę w placówce kulturalnej odegrał 5-letni obchód p. dyr. A. Rodziewicza, b. artysty teatru polskiego w Kijowie, teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, „Reduty” wileńskiej, Teatru Polskiego w Poznaniu i Teatru Narodowego w Warszawie. Tu na Wołyniu, objawiając kierownictwo stałej sceny polskiej, dzięki swej pracowitości, fachowości i energii nie tylko uratował jej istnienie, lecz sprawił, że znany już teatr polski na Wołyniu, promieniuje na sąsiednie województwa: lubelskie i poleskie, dokąd stale wyjeżdża na gościnne występy. Bezspornie p. A. Rodziewicz wraz ze swymi dzielnymi współpracownikami i reżyserami, położył bardzo duże zasługi dla rozwoju tej placówki kulturalnej, co u nas jest wcale społeczeństwo, życząc jubilatowi dalszej owocnej pracy, dla dobra sztuki i kultury polskiej.

J. M.

## Uchwały domagające się rozpisania wyborów samorządowych

(Od własnego korespondenta)

Szczuczyn, w lutym.

Na terenie powiatu szczuczynskiego w województwie białostockim, zapadły w wielu wioskach uchwały, domagające się nowych wyborów samorządowych.

Uchwały te brzmią jak następuje: „Mieszkańcy wsi... gminy... zgromadzeni na zebraniu dnia... 1935 roku po rozpatrzeniu dotychczasowej gospodarki samorządowej, uznając konieczną potrzebę, przy obecnym coraz gorszym położeniu gospodarczym, wprowadzenia jaknajdalej idącej oszczędności i zaprzestania marnotrawienia grosza publicznego na zbędne wydatki, zważywszy, że ostatnie wybory do samorządu nie odpowiadają woli ludności, bo stosowane przy nich powszechnie nadużycia, — uznają za niezbędne, celem uzdrowienia gospodarki

gminnej, przeprowadzenia nowych, uczciwych wyborów samorządowych” następują podpisy. Uchwały takie zapadły w następujących wioskach:

### Gmina Bogusze

Cyprki 87 podpisów; Flene 22 podpisów; Kacprowa 84 podpisów.

### Gmina Wąsosz

Wąsosz 246 podpisów; Kędzierowo 85 podpisów; Szymany 31 podpisów; Niecki 79 podpisów.

### Gmina Szczuczyn

Szczuczyn 257 podpisów; Brzeźnica 72 podpisów; Barany 18 podpisów; Dołęgi 30 podpisów; Lipnik 23 podpisów; Czarnówek 25 podpisów; Guty Starawie 106 podpisów; Rakowo 67 podpisów; Niedźwiadna 82 podpisów; Żempice 61 podpisów; Kurki 22 podpisów; Żaluzki 17 podpisów; Grady Michaly 9 podpisów; Nieckowo 90 podpisów; Świdry Awissa 72 podpisów; Koniecki 17 podpisów; Sokoly Gatkowo 20 podpisów; Żebki 78 podpisów; Ławsk 117 podpisów.

### Gmina Grabowo

Skłoda Wielka 89 podpisów; Guty Podlesne, Stare Poddemi 116 podpisów; Zubrany 78 podpisów; Grabowo 19 podpisów; Świdry 37 podpisów; Golanki 19 podpisów; Marki 46 podpisów; Konopki Br. 70 podpisów; Konopki Monaty 85 podpisów; Suraly 12 podpisów.

### Gmina Białoszewo

Pieniążki 41 podpisów; Grozimy 2 podpisów; Sienickie 3 podpisów; Wielka Brzozowa 90 podpisów; Gackie 33 podpisów; Lipińskie 36 podpisów; Brzozowo 10 podpisów; Sośna 61 podpisów; Modzele 28 podpisów; Sulewo Prusy 57 podpisów; Sulewo Kownaty 102 podpisów; Zalesie 48 podpisów; Zaborowo 47 podpisów; Baganice 27 podpisów; Godlewo 13 podpisów; Okół 26 podpisów; Łosowo 10 podpisów.

### Gmina Radziłów

Radziłów 60 podpisów; Krasnaszewo 27 podpisów; Czerwonki 46 podpisów; Kownatki 36 podpisów; Borawskie 40 podpisów; Karwowo Awissa 117 podpisów; Konopki 40 podpisów.

### Gmina Ruda

Sojczyn Borowy 64 podpisów. Ogółem w 61 wioskach, gdzie zapadły uchwały, złożono pod nimi 3499 podpisów. Uchwały te świadczą, jak głęboko odczuwała ludność wiejska krzywdę, jaką ją spotkała z powodu uniemożliwienia wyboru do władz gminnych ludzi, do których ma ona zaufanie.

ry zniszczył doszczętnie trzy pokoje służbowe, w których mieściły się ważne akta dochożeń dot. pewnych malwersacyj na ratuszu sepeńskim. Policja stwierdziła, że pożar powstał wskutek podpalenia umyślnego przy pomocy nafli. Sprawcy dostawczy się do biur przy pomocy podobnych kluczy, podpalili papiery. Ustalono również, że sprawcami podpalenia są osobnicy podejrzani o malwersację. Policja aresztowała 4 osoby, osadzając ją w areszcie śledczym. Śledztwo w toku.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: środa „Chimery”.  
Kina polskie:  
Apollo: Pepli.  
Sztuka: Szanghaj.  
Stella: Rapsodia Bałtyku.  
Sokół: Dwie Joasie.  
Świt: Intryga Floris Bell.  
Uciecha: Całe miasto o tem mówi.  
Promień: Wojna w królestwie walcz.

Półtora roku więzienia za uderzenie księdza. — Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stanął Jan Chmura, zam. w Niepolomice, oskarżony o to, że w roku ub. w Grabiu uderzył pięścią w głowę ks. Lutkowskiego Józefa, tamtejszego proboszcza. Dnia 31 lipca ub. r. miał się odbyć w kościele parafialnym w Grabiu ślub brata oskarżonego Władysława Chmury, przyrzecząc z uwagi na stałe nieprzebranie przez nowożeńców do dnia ślubu, zwracał uwagę proboszcz Lutkowski matce nowożeńców, że w razie spóźnienia pobierze dopłatę w kwocie 5 zł. Orszak weselny mimo to przybył z godzinnym opóźnieniem, wobec czego proboszcz zażądał dopłaty, czemu przybyli odmówili, a osk. Jan Chmura doskoczył do księdza i uderzył go w głowę. Całe zajście rozegrało się w zakrytym. Po przeprowadzonej rozprawie, która była tajną, sędzia Bobilewicz skazał osk. Jana Chmurę na półtora roku więzienia, umarzając mu połowę kary na podstawie amnestii.

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację autobusową. — Na skutek ostatnich opadów śnieżnych przerwana została komunikacja autobusowa na linii Gdów — Kraków — Łapanów i Kraków — Nowy Sącz. Ponieważ spodziewane są dalsze opady, niewiadomo, kiedy nastąpi przywrócenie komunikacji na wymienionych liniach.

Bratanek Marszałka Lyauteya w Krakowie. — W Polsce bawi p. Pierre Lyautey, słynny publicysta, znawca bliskiego i dalekiego wschodu, autor wielu dzieł na ten temat, bratanek i współpracownik marszałka Francji. W dniu 13 b. m. Pierre Lyautey przybędzie do Krakowa, gdzie o godz. 19 wiec. na Uniwersytecie Jagiellońskim wygłosi odczyt o Maroku, Syrii i Indochinach.

Mówi Kraków literacki — taki tytuł nosi wczoraj autorski M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej K. H. Rostworowskiego, J. A. Gułuski, T. Kudlińskiego, A. Suskiego. Odbyło się on we czwartek 13 b. m. o godz. 7 wiec. w sali Kopernika U. J. (Coll. Nov. II p.) staraniem Kola Polonistów S. U. J. Autorzy zaprezentują swe nowe, niedrukowane dotąd utwory w recytacji własnej oraz art. dram. pp. Staszewskiego, Augustynka i Dylowicza.

## BORYSLAW

Żydzi w dalszym ciągu niepokoją p. Rogalskiego. — Dn. 31 ub. m. zjawili się u p. Rogalskiego dwaj przedstawiciele miejscowych Żydów i przedkładając mu odpis artykułu z „Warszawskiego Dziennika Narodowego” żądali, ażeby podpisał na tym odpisie, iż to, co nim napisano, jest niezgodne z prawdą, oświadczając mu wzajemnie poparcie. P. Rogalski oświadczył wysłannikom żydowskim, iż podpisać tego nie może, ponieważ nie on umieścił ten artykuł, a pozatem to wszystko, co jest w nim napisane, w zupełności jest zgodne z prawdą (Warsz. Dzień. Narod. z dn. 28.1 Nr. 27). Kiedy mimo usilnych nalegań przedstawicieli żydowskich p. Rogalski stanowczo odmówił ich żądaniom, wówczas uciekli się oni do pogróżek mówiąc, że „będą wiedzieli, co z tem zrobić”.

Z działalności Str. Narod. — Ruch narodowy w Boryslawiu zatacza coraz szersze kręgi. Zebrania z referatami odbywają się raz w tygodniu w każdym kole osobno. Szczególnie lokalne kole Boryslaw i Boryslaw — Mrańnicza są podczas zebrania przeprowadzone do tego stopnia, że zachodzi potrzeba zmiany tych lokalni na większe. Zaznaczyć należy, że zorganizowani członkowie Str. Narod. wszyscy przeszli i w dalszym ciągu przechodzą kursy ideowe, dzięki którym gruntownie zapoznali się z zasadami Obozu Narodowego, skutkiem czego tworzą jednolitą i karną gromadę, czego nieraz już dali dowody. Zarząd grodzki S. N. wraz z zarządami kół intensywnie i skutecznie pracują nad unarodowieniem Borysławia.

## GNIĘZNO

Kandydat na prezydenta i wiceprezydenta. — Komisja rady miejskiej obradowała pod przew. dyr. Jenka nad zgłoszoną kandydaturą na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta miasta Gniezna.

Do ściślejszego wyboru przekazała komisja 8 kandydatów na prezydenta i 4 na wiceprezydenta miasta.

Kandydatami na prezydenta są pp.: Dr. Paweł Piechaczek, były starosta, Leon Mikolajczak z Poznania, dr. Zgalski i adwokat Perz z Gniezna oraz burmistrzowie: Zakrzewski z Krynicy, Maćkowiak z Kościana, Rogalski z Jarocina, i Kühn z Obornik.

Kandydatami na wiceprezydenta są: inż. Torne — Bydgoszcz, Baron — Katowice, Gałęzowski i Stańczyk z Gdyni.

## KALISZ

Jeszcze o odczyty prof. Znanieckiego. — Już pisaliśmy o odczyty prof. Znanieckiego. Obecnie zamieszczamy uwagi Katolickiej Agencji Prasowej (K. A. P.), które brzmią:

W sali państwowego gimnazjum Anny Jagiellońskiej w Kaliszu staraniem międzyszkolnej Komisji Dyrektorów Kaliskich Szkół Średnich odbył się odczyt p. Florjana Znanieckiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego p. t. „Życie polskie a kultura polska”. Temat ten musiał wzbudzić duże zainteresowanie, tembardziej, że w grudniu ub. r. p. dr. Karol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego na zjeździe regionalnym inteligencji katolickiej w Kaliszu omawiał ten temat, a przynajmniej ba, że wykład ten był naprawdę na wysokim poziomie naukowym. To też publiczność kaliska liczenie się zebrała na odczyt p. prof. Znanieckiego, gdyż niektórzy z organizatorów bardzo go reklamowali. Polecono również przynieść młodzieży szkolnej wyższych klas szkół średnich.

Na wstępie prof. Znaniecki oświadczył, że będzie mówił o tem, o czym sam niewiele wie. I trzeba przyznać, że zapowiedź do pewnego stopnia się spełniła. Referat nie zawierał nic nowego. Ten brak poziomu prawdziwie naukowego chciał prelegent wynagrodzić dość pospolicą sensacją. Przedstawił się słuchaczom jako bezwyżnawioć, oświadczył: „Katolikiem nie jestem, do Kościoła katolickiego nie należę, dogmatów Kościoła nie uznaję, w praktykach Kościoła udziału nie biorę”, jak również zapewnił, że rola Kościoła katolickiego się kończy. Powstały na sali smery oburzenia.

Kiedy odczyt się skończył, p. dr. Aleksander Skoeka, przełożona gimnazjum Anny Jagiellońskiej, wystąpiła z podziękowaniem za wygłoszony referat. A wobec tego nikt nie odważył się na sali gimnazjalnej protestować, co więcej były nawet okłaski ze strony Żydów. Dopiero po wyjściu z sali inteligencja polsko-katolicka wyrażała dość głośno swe oburzenie, czego dowodem były liczne pisma nadesłane do redakcji „Echa Kaliskiego”.

Występ p. prof. Znanieckiego nie mógł być niespodzianką dla organizatorów, gdyż Kaliszowi jest zbyt znana bezwyżnawioć p. prof. Znanieckiego. Jednakże zbyt wielkie zdziwienie wywołało wystąpienie p. dr. Skoekiej, która jawnie odkryła swą przybielbę. Takie jawne podziękowanie większości publiczności (a tem samem i młodzieży szkolnej) przy jej jako aprobacie poglądów prelegenta i nie mogło być inaczej, gdyż jeśli chodziło o akt zwykłej kurtuazji, która w tym wypadku nie powinna mieć miejsca, to mogła to p. dr. Skoeka uczynić w inny sposób na kolacji, urządzonej po odczycie.

## ŁOMŻA

Odczyt dyr. Stemiera. — Na zaproszenie Instytutu Akeji Katolickiej dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Stemier wygłosił odczyt n. t. „Postulaty katolickie w wychowaniu”.

Opierając się na nauce Kościoła katolickiego a szczególnie na ostatniej encyklice Ojca św. Piusa XI, prelegent podkreślił, że wychowanie należy do rodziny, Kościoła i państwa i nie wolno odsuwać rodziny, czy Kościoła od pracy nad wychowaniem młodzieży.

## PRZEMYŚL

Pogrzeb s. p. Jana Godka. — Na wieść o zgonie b. posła i wybitnego działacza narodowego s. p. Jana Godka, wszystkie organizacje, gdzie z takim pożytkiem pracował, odbyły żałobne posiedzenia. Kondolencje nadeszły z całej Polski a depezę z wyrazami współczucia nadesłał m. in. zarząd główny Stronnictwa Narodowego. Mimo niezwykłego zimnego dnia pogrzeb stał się holdem dla s. p. Zmarłego. Trumnę z mieczkami wynieśli Sokoli, poczem mowę żałobną wygłosił wiceprezes okręgu i gniazda sokolego radca Karol Janłoki. Pochylił się nad trumną sztandar sokół i orszak żałobny ruszył ku cmentarzowi. W pogrzebie wzięły udział wszystkie warstwy. Hold dla Zmarłego był powszechny i szczerzy.

## SĘPÓLNO

Podpalenie w ratuszu. — W nocy powstał w ratuszu w Sępólnie (Pomorze), pożar, któ-



# REDUTA PRASY

najwspanialsza zabawa tegorocznego karnawału z występami artystów scen wileńskich. — Orkiestra Zygiera i Kropliwickiego, najlepszy zespół muzyczny Wina. — Dekoracje Makojnika. — Bufet tani i obficie zaopatrzone. Stroje wieczorowe albo kostjmy. Zaproszenia od wtorku otrzymać można w redakcjach.

## Morderstwo na ul. Derewnickiej Kochanka zabita podczas snu swego kochanka

Wczoraj, dn. 12 b. m. o godz. 5 m. 30 w domu Nr. 14 przy ul. Derewnickiej, zamordowany został w czasie snu Władysław Izdebski. Zabójstwa w straszliwy sposób dokonała kochanka jego, Julia Masłowska, która zadała swej ofierze cztery rany tasakiem w głowę, powodując natychmiastową śmierć. O godz. 7 m. 30 Masłowska zgłosiła się do komisarjatu P. P. i sama zameldowała o zabójstwie, oświadczając, iż ostatnio nieładzko była przez Izdebskiego maltretowana.

W dniu poprzedzającym zbrodnię Izdebski rzekomo wrócił do domu pijany i zaczął wypędzać ją z mieszkania. Gdy Izdebski zasnął, Masłowska dokonała zabójstwa. Została ona aresztowana i osadzona w więzieniu prewencyjnym. Zwłoki zamordowanego zabezpieczono do dyspozycji prokuratora.

(e)

## Czy nie można wynająć Polaków

W dniu wczorajszym jak nam donosi jeden z naszych czytelników widziano wycieczkę z gimnazjum żeńskiego im. E. Orzeszkowej zdążającą ulicą Mickiewicza w kilka par sanek. Na przodzie jechały sanki wojskowe, za nimi 4 par sanek żydowskich z woźnicami żydami napelnionych uczniami. Czy nie możnaby wynająć polskich woźniców? I czy dyrekcja gimnazjum nie może przypomnieć sobie, iż istnieją na świecie bezrobotni Polacy?

## Odczyt p. H. Mazeaud w sali USB.

P. H. Mazeaud, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, profesor prawa i wybitny prelegent, wygłosi dzisiaj, w czwartek 13 bm., o godz. 6 wieczór, w auli uniwersyteitu, na zaproszenie pana rektora USB odczyt publiczny pt. „Magistrats et écrivains français” dotyczący ciekawego tematu stosunku publicystów francuskich do sądownictwa.

Wstęp bezpłatny. Publiczność wileńska pośpieszy pewno licznie na prelekcję przedstawiciela zasłużonego Instytutu naukowego, szerzącego w Polsce znajomość kultury francuskiej i cieszącego się w stolicy dużą frekwencją. Po odczycie nastąpi w auli posiedzenie reorganizacyjne Towarzystwa polsko-francuskiego.

## Ujęcie żydów-włamywaczy

W dniu 11 b. m. o godz. 20-ej na ul. Stefańskiej zatrzymano platformę, na której znajdowało się 6 worków parafiny, pochodzącej z kradzieży, dokonanej na szkodę Icka Modlina, ul. Stefańska 3.

Parafinę przewoził woźnica Witkin Abel, zam. przy ul. Raduńskiej 47, za platformą zaś jechała dorożka, w której znajdowali się znani złodzieje-włamywacze: Icek Bałażo, ul. Zawalna 32 i Abram Kwartowski, zam. przy ul. Lwowskiej 57.

W chwili, gdy zatrzymano platformę, Bałażo i Kwartowski, nie zatrzymując dorożki, wyskoczyli z niej i ukryli się w podwórzu Nr. 40, przy ul. Stefańskiej, gdzie odnaleziono ich ukrytych w dorożce i doprowadzono do komisarjatu. Parafinę zwrócono poszkodowanemu. Ujęci włamywacze przekazani zostali władzom sądowym. (e)

## „HONOROWY ZWIĄZEK DOROŻKARZY” znów się zbuntował

W swoim czasie pisaliśmy już o powstaniu wśród dorożkarzy wileńskich t. zw. „honorowego związku zawodowego”.

Powstanie tego związku miało być reakcją przeciwko sanacyjnym dygnitarzom związkowym, którzy ściągając wysokie opłaty członkowskie nie przynosili właściwie dorożkarzom żadnych korzyści rządząc się w związku, jak na własnym podwórku.

W szczególności dotyczyło to prezesa związku, niejakiego Trębacza i jego najbliższego współpracownika, żyda, Ganesa.

W związku z działalnością tych dwóch filarów związkowych wystosowano do starosty grodzkiego memoriał, w którym przypomniano m. in. niezbyt chlubne fragmenty z przeszłości obu panów, (kary sądowe), którzy nawet nie próbowali zarzutów prostować.

W wyniku tej akcji Trębacza i Ganesa chwilowo usunięto z władz związku i utworzono związek „honorowy”, czyli taki, którego kierownicy mieli pełnić swe obowiązki bezpłatnie — honorowo.

Trębacz w owym czasie został oskarżony przez jednego z dorożkarzy, nazwiskiem Abko, o to, iż stawał do przeglądu na cudzym koniu i z cudzą uprzejmą.

Sprawa ta także nie znalazła właściwego zakończenia, a Trębacz, cieszący się sympatją i poparciem niektórych działaczy sanacyjnych z „odcinka robotniczego” znów zdołał wykierować się na prezesa związku.

Jednakże ostatnio cierpliwość dorożkarzy wyczerpała się. Nastąpiło to przy okazji odbywającego się przeglądu pojazdów. Mianowicie dorożkarze odmówili wnoszenia opłat na rzecz związku, dopóki w przeglądzie dorożek będzie brał udział Trębacz.

Wiele się przy tej sposobności mówi o kombinacjach z sezonowymi dorożkarzami oraz z fikcyjnymi bezrobotnymi, którzy ubiegają się o numery.

## Niema zabawy bez morderstwa

BRASŁAW. W Śniegach, gm. jodkiej, w czasie odbywającej się zabawy tanecznej, Wiktor Tawkin z Wołokowszczyzny, został uderzony kilkakrotnie tępem narzędziem w głowę, Tawkin upadł nieprzytomny i po chwili zmarł. Zatrzymano podejrzanych: Mikołaja Trubitę, Sylwestra Trubitę i Leonida Bohdanionka.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W całym kraju zachmurzenie zmienne — duże z przelotnym śniegiem w dzielnicach południowych i wschodnich, a z rozpodogodzeniami w północnych.

Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu mroź lekki, potem umiarkowany. Słabnie wiatry zachodnie i północno zachodnie.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Rocznicą koronacji Ojca Św. Piusa XI. We wtorek, dn. 12 bm., z okazji rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI odbyły się we wszystkich kościołach Wina nabożeństwa w godzinach rannych, według rozkładu poszczególnych kościołów. Uroczyste nabożeństwo odprawione o godzinie 8 m. 45 w kościele Św. Jana celebrował J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski.

— Za duszę s.p. Celestyna Honesti, członka IV Oddziału Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, odprawiona zostanie Msza Św. Żałobna dnia 14 lutego 1936 r., o godz. 8 rano w kościele Św. Trójcy (ul. Dominikańska), na którą zaprasza wszystkich członków Stow. Św. Wincentego à Paulo, krewnych i znajomych Zmarłej.

IV Oddział Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

### Z MIASTA.

— Właściciele taksówek narażeni są na większe wydatki. Właściciele taksówek ponoszą z powodu mrozów większe wydatki na benzynę, albowiem wobec długich postojów, muszą conajmniej co godzinę przez 10 minut zapuszczać motory w celu rozegrzania ich i niedopuszczenia do zamrażnięcia. Mimo to zachodzą wypadki zamrażania chłodnic, co naraża właścicieli na dość poważne koszty.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Akcja przeciw godzinom handlu w sobotę. W związku z akcją o zmianę rozporządzenia o godzinach handlu w dni przedświąteczne, do władz administracyjnych wpływają pisma i memorjały tych sfer kupieckich, które chciałyby uzyskać uchylene zarządzenia o handlu do godz. 9 w soboty. Zgłaszanie takich memorjałów do władz administracyjnych jest zupełnie niecelowe, bowiem uchylene mocy obowiązującej nowego rozporządzenia może nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej. (h)

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Dom. Dnia 9.11 odbyło się zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Doz. Dom. Przewodniczył ks. Mościcki, który w krótkim przemówieniu podał zasadnicze tezy ideologiczne świata chrześcijańskiego oraz scharakteryzował sprawę ataku komunizmu i międzynarodówki masońsko-żydowskiej na zdrowe prądy ideologiczne oparte na podstawach chrześcijańskich. W sprawach organizacyjnych poruszono kwestję kursów sanitarno-porządkowych. (s)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Rozwój Akcji Katolickiej. Ostatnio został założony na terenie Wina oddział Katolickiego Stowa-

rzyszenia Mężów pod wezwaniem św. Krzysztofa. Skupia on sfery rzemieślnicze. Poza tem powstają także oddziały na prowincji jak świeżo założone w Szumsku, Opsie, Białej Wacie i Szczuczynie. (s)

### ODCZYTY.

— Jutro, w piątek dn. 14-go lutego o godz. 19.30 w sali Śniadeczkich USB, Dr. Korabiewicz wygłosi II-gi swój odczyt z cyklu: „Kajakiem do Indji i przez Indje”. Każdy odczyt stanowi całość. Bilety w cenie znacznie obniżonej do nabycia w Księgarni Gebethnera i Wolfa, ul. Mickiewicza 7.

— Odczyt w Ośrodku Zdrowia. Dnia 13 lutego rb. o godz. 6-ej w lokalu Ośrodka Zdrowia ul. Wielka 46 odbędzie się odczyt Dr. Móraskiego pt. „Nasze charłactwo i sposoby zwalczania”. Wstęp bezpłatny.

### POSIEDZENIA.

— Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki, odbędzie się w dn. 14 lutego (piątek) r. 1936 o godz. 8 wieczór punktualnie w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) referat E. Łopacińskiego: a) Jan Filip Wallon rzeźbiarz w Wilnie 1622 r.; b) komunikaty o nieznanach archiwaljach do Hist. Szt. Wilna. 2) Obejrzenie nowych publ. zagr. do Hist. Szt. 3) Wybory prezydium S. H. S.

— Posiedzenie Pol. T-wa Filolog. odbędzie się dn. 15.11 (sobota) r. 1936 o godz. 18 w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat Nacz. J. Bobki: „Aktualizacja w nauczaniu wogóle i w nauczaniu filologii klasycznej”. 2) Wolne wnioski.

### WYPADKI.

— Samobójstwo służącej. W dniu 11 bm. Katarzyna Malicka, lat 20, służąca z Kasyna Podoficerskiego 6 p. p. leg. przy ul. Zygmuntońskiej 4, napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Jakóba, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w dniu 12 bm. o godz. 2-ej. Przyczyną targnięcia się na życie narażenie nie ustalono.

— Pożar przy ul. Beliny. W jednym z mieszkań przy ul. Beliny 11 skutkiem zaproszenia ognia wybuchł pożar. Wezwana straż ogniowa ogień ugasiła. Spaliły się ściany i część sufitu wraz z meblami. (h)

## Ucieczka z aresztu gminnego koniokradów

W nocy z 10 na 11 bm. z aresztu gminnego w Mrozowiczach zbiegli przy pomocy wyłamanych krat okna dwaj koniokradzi Jakitko Bazyli i Czarnow Aleksander.

Za zbiegami rozesłano listy gończe. Jakitko był 3 krotnie karany za kradzieże koni i ostatnio aresztowany został za kradzież 6 koni z folwarku Janinów. (h)

### CZYTAJCIE TYGODNIK

## „WIELKA POLSKA”

Narodowy organ walki  
cena 10 groszy  
Nr. 5.

Do nabycia w kioskach.

STANISŁAW CYWINSKI

## Znowu pióra niewieście

(Dokończenie)

Ale, rzecz jasna, o głębszą obcość tej kobiety otoczeniu autorce chodzi: o tę pasję nadmiernej żywotności, która każe jej narzucać swe „ja” otoczeniu, o jej temperament nadto bujny, o indywidualizm niczem nieposkromiony, o dziwne pretensje do ludzi, którzy są winni, że ona nie jest szczęśliwa. Mogłaby ona zda się powtórzyć za Słowackim: „Za mną wieńcząca niewinna pokora z mną zwyciężajny los szczęśliwych ludzi... Mnie ciągle moja w błyskawicach zmore ciągle unosi, w grób rzuca, i bujny. Nigdy nie daje mi dosyć wieczora, nigdy spalonej piersi nie ostudzi, nigdy jeść chleba nie daje bezpiecznie... Tak było wtenczas ze mną, i tak wiecznie”.

Róża „nie wierzyła w bezinteresowne stosunki, a także w dobroć ludzką... Nie dopuszczała także do

poufałości”. (str. 124). Chcąc á tout prix swą indywidualność zachować, w gruncie rzeczy nigdy nie była sobą. „Swoim śpiewem, swoim wzrokiem, swemi strasznymi słowami rozszepiała każdą chwilę na tysiące różnolitych pasem, odkrywała na każdym kroku przepaście... Kiedy Róża przybywała do domu, świat wydawał się zaludniony upiorami, każda najwyklesza chwila ukazywała szczeliny, zjeżdżającą”. (str. 132). „Nic na świecie nie może Różę przebić, nie ma takiego miejsca, któreby chciała uznać za szczęśliwe, ani takiego czaru, któryby ją uspokoił”. (str. 156). „Ona zawsze sobą tylko zajęta, swoim tajemniczym bólem, nierozumną tęsknotą, dokuczliwą muzyką... Nigdy w życiu nie chciała nikomu ustąpić, gardziła ludźmi, odbywała się bez Boga,

szczyła z ojczyzny, „nieładzko dręczyła swe otoczenie” (str. 170). „Nadewszystko lubiła cierpieć z przyczyny srogości i tajemnic losu. W cierpieniu znajdowała prawo do gniewu. Łaski w rodzaju zdrowia, urody, powodzenia w pracy — dźwigała niechętnie: obowiązywały do zgody z życiem. Natomiast miłość, śmierć, fatalizmy niezawinione, nieodwracalne — lubiła; lubiła czuć w sercu ich pazury. Mogła wtedy pomiać rzeczywistością, wynosić się ponad porządek świata, bez reszty zamieszkiwać w muzyce” (str. 174). „Płakała, narkotyzując się wspomnieniami... Ból uwolnił ją od obowiązków” (str. 175).

Technika utworu znowu przypomina nam Mauriacę, czy Prousta. Właściwa tak zwana „akcja” powieści odbywa się w ciągu jakichś 16—18 godzin, ale w tok akcji wplecione są żywe wspomnienia samej Róży i osób ją otaczających, t. zn. męża i dzieci. W tym retrospektywnym kalejdoskopie przewija się przed naszymi oczyma cały żywot Róży od małości. Z nieubłaganą

logiką maluje nam autorka nieodpartą konsekwencję wypadków. Finał odslania przed oczyma wszystkich — i samej Róży — ją taką, jaką była w istocie i jakiej nie umiała w życiu zrealizować. Na tem polegała tajemnicza katharsis, która wyzwała tak bohaterkę, jako też jej otoczenie, jak wreszcie czytelnika.

Autorka jest niewątpliwie sama muzyką, to też karty poświęcone muzyce, należą w powieści do najpiękniejszych.

Zresztą żywy styl, polegający n. p. na czujnym podpatrywaniu mimiki postaci, przedziwnie zbliża czytelnika do intencji pisarskich autorki. Oto n. p. drobniaczek: „Roześmiała Znowu pióra 2 ase-be ettstąb się. Zmarszczki pojrnęły od ust w górę twarzy jak obłoki; znikły w siwych włosach nad czołem; zostały dwa dołki nad kątami warg i blaś zębów” (str. 160).

W końcu zwrócić trzeba uwagę na małą niekonsekwencję w chronologii akcji: kilkakrotnie czytamy, że Róża jest zamężna lat 40, że liczy

około 60 lat; tymczasem na str. 190 czytamy, że Marta jej córka młodsza, liczy lat 30. Tymczasem przyśła ona na świat, gdy jej brat starszy, Władysław, kończył gimnazjum (str. 174), t. zn. miał conajmniej lat 17. A że Róża, wychodząc z domu, miała lat przeszło 20 (str. 21), tedy, rzecz jasna, przy końcu akcji winna dobiegać siedemdziesiątki. (20+17+30)

Aleć to drobniaczki. Kończąc książkę o wyjątkowej świeżości, pisaną z niepospolitą pasją, dobrym językiem, świetnym stylem, z niezwykłą przenikliwością i rozumieniem tajnych zakamarków duszy ludzkiej. Typ na czelny, Róża, to jedna z tych postaci, co jak Hamlet Werther czy Płoszowski, może się stać wyznacznikiem i symbolem swoistej, odrębnej psychiki, słowem: typem!

P. S. Umyslnie nie podaję t. zw. fabuły powieści, bo chodzi mi właśnie o to, by czytelnik sam sięgnął po książkę. Inna rzecz, że po pięciu stronicach możemy się domyślić, jak to się skończy, bo rzecz jest przedcudnie konsekwentna.

### Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. sztuka węgierska Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie” z udziałem Zofji Barwińskiej, artystki teatru katowickiego.

Jutrzejczy koncert St. Korwin-Szymanowskiej. Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. wystąpi światowej sławy śpiewaczka polska St. Korwin-Szymanowska w Teatrze na Pohulance z koncertem, na który złoży się między innymi arje z op. „Wesele Figara”, „Halka”, „Tosca”, oraz szereg najpiękniejszych pieśni. Ceny zwyczajne. Zniżki ważne. Wszystkie kupony i bilety bezpłatne nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań teatru „Lutnia”.

Teatr Muzyczny „Lutnia. Dziś op. Kalmana „Bajadera”. W roli tytułowej Elna Gistedt.

„Królowa miliardów” po cenach propagandowych. W piątek op. Falla „Królwa miliardów” w obsadzie premierowej z E. Gistedt na czele. Ceny od 25 gr.

Szpinałski na poranku symfonicznym w „Lutni”. Na niedzielnym poranku symfonicznym wystąpi znakomity pianista S. Szpinałski. Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Czesława Lewickiego wykona szereg niegranych dotąd w Wilnie utworów. Ceny minimalne od 25 gr.

Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś program rewjowy p. t. „Polowanie na Dianę”. Początek przedstawienia o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Teatr Rewji „Murzyn”, ul. Ludwiskarska 4. Dziś rewja p. t. „Po murzyńsku”. Początek o godz. 6.30 i 9-ej wiecz.

### Z za kotar studjo.

O „Skarbach Polski” przez Radio. W drugiej połowie bieżącego miesiąca, Polskie Radio inauguruje wielki cykl odczytów p. t. „Skarby Polski”. Celem tych prelekcji będzie zaznajomienie najszerszych mas radiosłuchaczy z całym ogromem bogactw i zasobów naturalnych Polski, jak również ze stanem naszej wytwórczości przemysłowej, hodowlanej, z naszym dorobkiem naukowym i kulturalnym, ze stanem naszego handlu i eksportu, z rozwojem floty morskiej i powietrznej itp. itp.

położony będzie na zbilansowanie ogólnego dorobku w gospodarce narodowej od czasów odzyskania Niepodległości, aż do chwili obecnej. Pierwszy wstępny odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Mieczysław Limanowski we wtorek dnia 18 lutego o godz. 17.00 przed mikrofonem warszawskim.

Odczyty z cyklu „Skarby Polski” nadawane będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki od godz. 17.00—17.15 na wszystkie rozgłoszenia polskie.

W miarę rozwijania się tego cyklu, do współpracy wciągnięte będą i rozgłoszenia regionalne, aby umożliwić radiosłuchaczom całej Polski zapoznanie się z dorobkiem naukowym i intelektualnym wszystkich dziedzin naszego kraju.

### Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 13 lutego. 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Gielda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka popularna. 14.30 Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Recital fortepianowy Reny Den. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 O pomocy w samokształceniu. 17.15 Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 17.40 Książka i wiedza. 17.50 500.000 abonent przed mikrofonem P. R. 1805 Koncert polskiej kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 18.40 Płyty. 19.00 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Nowa młodzież wiejska, pog. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Po gadanka aktualna 2000 Nas dwóch i jeden smok. 20.45 Obroną przeciw lotniczo-gazowa. 21.00 Słuchowisko oryg. Krystyny Grzybowskiej p. t. „Krzyska”. 21.35 Nasze pieśni. 21.55 Transm. Zimowych Igrzysk Olimp. w Garmisch-Partenkirchen. 22.35 Reportaż z Igrzysk Olimp. w Garmisch-Partenkirchen. 22.40 Koncert życzeń. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

## Maharadża i jego kaprysy

Maharadża jest synonimem nababa indyjskiego, który nie liczy się z groszem i zadawania wszystkim swoje kaprysy, choćby przyszło mu za nie drogo zapłacić. Takie przynajmniej zdanie o maharadzach kursuje w Europie, gdzie bogactwa ze Wschodu zapełniają lukę, powstałą po nieistnieniu już, a wdzicznie wspomnianych we wszystkich pałacach hotelowych wielkich książąt i magnatów rosyjskich.

Bywa jednak i inaczej. Maharadża może być autentycznym nababem indyjskim, a mimo to może czynić trudności gdy chodzi o regulowanie rachunków. Wyjątek potwierdza regułę. Tak właśnie było z maharadzą z Karaszi, który zawitał do Wiednia i tam zamówił dla siebie meble w pewnej, bardzo renomowanej fabryce.

Maharadża z Karaszi nosi tytuł bajecznie długiego: Khan Sahib Syst Ahaon Ali. Nazwijmy go dla krótkości Khan. Otóż Khan zamówił za 6.000 szylingów meble według obranego przez siebie wzoru dla swej willi w Karaszi. Umowa z fabryką przewidywała, iż maharadża zapłaci za

meble natychmiast po otrzymaniu frachtu na wysyłkę do Karaszi.

Po otrzymaniu mebli przyjechał maharadża do Wiednia z dużą świtą, odwiedził fabrykę i oświadczył, że... nie zapłaci za meble, ponieważ wykonane zostały nie według obranego wzoru. Konsternacja. A, że tymczasem Khan zamierzał opuścić Wiedeń, fabryka nałożyła areszt na kilkanaście kurtów maharadży. Któż może jednak przewidzieć, co świta w głowie wielmoży ze Wschodu! Maharadża nie zmartwił się wcale przyaresztowaniem mu bagażu i wyjechał, jak chciał, ale bez kurtów.

Tego już było za dużo wiedeńskim meblarzom. Zaskarżyli maharadzę do sądu o zapłacenie należności za dostarczone meble. Proces byłby trwał długi, gdyby nie nagły zwrot w nastrojach maharadży, który polecił swemu sekretarzowi wypłacić fabryce „mędną”, jak się wyraził, sumę 6.000 szylingów.

Jak widać z tego, mają swoje kaprysy nawet i maharadzowie.

## Talizman przynoszący nieszczęście

Wiara w talizmany przynoszące szczęście jest szeroko rozpowszechniona szczególnie wśród narodów stojących na prymitywnym stopniu rozwoju kulturalnego.

Szczególnie pojemnym na wszelkiego rodzaju maskoty i talizmany stał się rynek afrykański. Murzyni noszą talizmany chroniące od chorób, uroków, nieszczęść, zapewniające długie życie, dobrobyt, szczęście w miłości, grze itd.

Na sprzedaży talizmanów wzbogacił się niejedyn kupiec europejski. W Tulusie np. powstała przed 25 laty specjalna wytwórnia talizmanów, założona przez Ch. Bertranda, który bawił dłuższy czas w Afryce, poznając zwyczaje murzynów i ich upodobanie do gromadzenia talizmanów.

Przed 25 laty interes p. Bertrand prosperował bez zarzutu. Liczna klientela murzyńska, która nabywała talizmany, placąc za nie ceny od 5-ciu do 200 franków, była zadowolona.

Pierwszą reklamację otrzymał p. Bertrand w tych dniach od dwóch murzynów, zamieszkałych w Kongo Centralnym. Murzyni, dwaj bracia nabyli za cenę 15 franków talizman, który według katalogu p. Bertranda nosił nazwę „nieustające źródło powodzenia”. Dziwnym trafem po otrzymaniu talizmanu braciom, których życie układało się dotychczas spokojnie, zaczęło się wyraźnie niepowodzić. Winien był oczywiście kupiec, który najwiedźniej sprzedał im niewłaściwy talizman.

Murzyni udali się ze skargą do miejscowych władz kolonialnych, które poradziły im wrócić się do kupca o wymianę talizmanu. Fabrykant z Tuluzy chętnie uczynił zadość żądaniu murzynów. Nowy talizman okazał się jednak jeszcze gorszym od poprzedniego. Wśród murzynów powstała wersja, że talizmany sprzedawane przez białych przynoszą nieszczęście. W niektórych miejscowościach dochodziło nawet do

### Kronika policyjna

Bójka na Trakcie Batorego. W dniu wczorajszym kilka pijanych osobników wszedło na ul. Trakt Batorego bójkę, spowodowaną porachunkami osobistymi. Ciężkiego uszkodzenia ciała doznał zdum. Hawrasiek. (e)

Obłany żrącym płynem. W dniu 11 bm. około godz. 22-ej Edward Kettler (Gedyminowska 42 na tle porachunków osobistych z powodu zatargu o podział majątku, zalał twarz i ręce żrącym płynem swemu bratu Wilhelmowi Kettlerowi, zarzeszkałemu pod tym samym numerem.

### Humor.

#### Dziwne zjawisko

Stara panna, oglądając kolekcję swych fotografii z przed laty: — To dziwne, im fotografia starsza, tem się młodziej na niej wygląda.

#### Nic niepowiedział.

— Cóż ci powiedział szef, kiedy cię w czasie biurowym zastał w kawiarni? — Czy opuścić nieprzychylnie wyraził? — Naturalnie! — To nic nie powiedział!

#### Co to jest hipokondryk.

— Tatusiu, co znaczy „hipochondryk”? — Hipochondrykiem nazywamy człowieka, który czuje się dobrze tylko wtedy, kiedy się źle czuje.

#### Bezużyteczna podwyżka.

— Wznieśliśmy się zadowolony dostał podwyżkę pensji! — Dostałem, ale nie mi z tego nie przyszło. — Jakto? — Mówiłem z radości przez sen i zona się o tem dowiedziała.

objawów wyraźnego buntu przeciwko białym. „Poszkodowani” murzyni wnieśli do władz sądowych we Francji skargę przeciwko Bertrandowi. Będzie to jedna z najoryginalniejszych spraw, jakie kiedykolwiek rozpatrywał sąd francuski.

# PAN CHIŃSKIE MORZA

W rol. gl. Clark GABLE, Jean HARLOW, Wallace BEERY KOLOROWY NADPROGRAM.

## OGNIKO DZIŚ FILM CZARUJĄCYCH MELODYJ p. t. Węgierska miłość

W rol. gl. młodzianka platynowa blondynka ROSSI BARSONY i bohater „Komedy Serc” TIBOR HALMAY. Nad program: urozmaicone dodatki dźwiękowe. Poc. o g. 4-ej

## HELIOS POTEZNY FILM, który wzbudził zachwyty całego świata FILM o wiecznej młodości — FILM, który wywołuje na widowni okrzyki zachwytu CZAROWNICA

Reżyser: twórca „King-Konga” M. COOPER. Arcydzieło podług znanej powieści HA GGARDA „ONA”. Czarownica — to największy film od czasów „Władcy Świata”. Dziesiątki tysięcy statystów. Zdumiewająca wystawa Widowsko, które wzbudza grozę i podziw Nadprogram: Kolorowa atrakcja oraz aktualja. Poc. o 4-ej, w niedziele i sobotę od 2-ej. CENY MIEJSC NIE PODWYŻSZONE.

### 100 LAT NIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE nr. H. RUSIECKI Wł. Wacław ANDRUKOWICZ

Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcypryncypa, p. Wojewody, U. S. B., Magistrata i wiel. in. Sądowa gwarantowana naprawa oraz sprzedawanie zegarów krajowych i czoj. Cozy trygonometrycz.

## 10—25% Taniej kupi Pani...

Wykwintną, jedwabną bielizną damską, szlafroczyk, sweterki, szaliczek, bluzeczki, pończoszki, rękawiczki, torebki i t. d. w firmie J. KLÓDECKI ZAMKOWA 17, WIELKI WYBÓR — Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

### DZS NIEODWOZALNIE OSTATNI DZIEŃ CASINO

Nienotowane powodzenie. Monu mentalne arydzje to dla wszystkich

## Burza nad SWIATEM

Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim. Sala dobrze ogrzana.

## OSTATNIE DNI „UCIECZKA” (NIESAMOWITA PRAWDA O ROSJI, SOWIECKIEJ)

Wkrótce: BARON CYGAŃSKI Słynna operetka JANA STRAUSSA.

## OKAZJA TANIEGO KUPNA D/H. „T. ODYNEC” w. I. MALICKA

UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6

sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczynia, lampy, platerę. Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

### Chcesz sprzedać lub kupić NIERUCHOMOŚĆ

ziemską, miejską, lub podmiejską zwróć się do Spółdzielni Pracy Prac. Umysłowych „PRACUM” Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

### Mieszkania i pokoje

POSZUKUJĘ dużego pokoju, lub dwóch mniejszych umeblowanych, z wygodami. Mickiewicza 30, m. 1. 421-

### Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM iolwark Skłibzki obszaru 30 ha, w tem 2 ha lasu, reszta ośmio-półowka, 10 ha obsia- no żytem. O warunkach dowiedzieć się na miejscu. Poczta Rudмино, Szczesno- 416 wiez. 422-2

### Mieszkanie

4 pok. z wszelkimi wygodami, suche, ciepłe w ogrodzie do wynajęcia. ul. T. Zam- 6/2. Dowiedzieć się mieszk. Nr. 4.

### SPRZEDAJE SIĘ niedrogo odkurzacz Elektrolux i klatka. Oglądać codziennie od godz. 15—17. Zakretowa 16, m. 1.

### DO SAMODZIELNEGO prowadzenia sklepu win i wódek potrzebni są spółnik lub spółniczka z kapitałem. Dowiedzieć się: Skopówka 6 m. 16.

### Dom z ogrodem

Poszukiwany jest dom z ogrodem wartywym (osobnak) na pomieszczenie Słózt wraz z zakładem wychowawczym. Kto do- pomoże do założenia zakładu dla najbied- nieszczęśliwych dzieci? Olety przyjmują z wdzięcznością Zarząd Związku „Carites” w Wilnie, Metropolitana 1.

### Praca zaofiar.

Potrzebna dobra gospodyni - kucharka do majątku w średnim wieku, uczciwa, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i z dobrą świadectwami. Zgłaszać się b. skromnym wynagrodzeniem. Poważne rekomendacje. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” dla „H. Z.”

### Byli

SIOSTRA pielęgniarka — pielęgnacja chorych, baski, zastrzyki, masaże. Dobroczyzny 3-a, m. 13, telefon 9—25.

### Praca poszukiw.

DO MATURY małej lub dużej przygotowuję gruntownie, student, fachowy korepetytor. Łask. zgłoszenia do Adm. dla „Korepetytora” tam- że adres.

### Technik

STUDENT poszukuje jakiegokol- wiek pracy, aby móc kontynuować naukę, zna się dobrze na ogrodnictwie. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” pod „po- moc w nauce”. Tam- że adres.

### Zguby

ZNALAZCĘ pamiątkowego pióra wiecznego z monogramem J. M. S. proszę o łaskawe zgłoszenie się: Mostowa 5, m. 8. (Wynagrodzenie 15 zł.)

### Udziały

OD ZŁ. 2000 (z zabezpieczeniem) w gener. zastępstwie bandl. na Rz.P. Arty- kul techn., wszechchw. opatentowany i wpro- wadzony, niezbędny w gospodarce państw. samorz., przemysł. rolnej i prywatnej. Pewność znacz. zysk. Wiad. ul. Poznańska 2, m. 2. Od 16—18

### Zgubiona

ZGUBIONA książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Wilno Powiat, na imię Edwarda Lachowicza, syna Jana i Krystyny, zam. we wsi Skornu- ciany, gminy Rujo- mińskiej — unieważ- nia się.

### Pomóżmy bliźnim

BIEDNA WDOWA postuła i pracą po- dzieloną żywią troje małych dzieci, obec- nie zlamana noga, jest chora — dzieci znie- mieżone przysmarają głodem, ze względu na nie, prosz o łaskawą pomoc. Admin. „Dz. Wil.” lub bezposre- dnie: ul. Kalwaryjska 29—8.

POSZUKUJĘ posady do wszystkiego, z bardzo dobrego gotowaniem lub do kasyna oficierskiego „Nygus”. Uprasza się o dam referencje, mogę wynagrodzeniem pod na wyjazd w średnim adresem zaul. Sw. wieku, samotna, pi- 42-letnia. Włwalskie Przychwaszenie be- 12—3 godz.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, ogłosz. od g. 9 — 18. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., z tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

